Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 g.

GŁOS NARODU

NR. 39. — ROK XXXVII.

PIĄTEK

14. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa i urzędnictwa	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Bliski koniec dekretów prasowych.

Senat przyjął po gorącej dyskusji nowelę o Dzienniku Ustaw w brzmieniu sejmowem. Przeciw ustawie głosowali tylko senatorowie z klubu Be Be. Wynik głosowania jest nie tylko polityczną klęską sanacji, ale i druzgocącem potępieniem metod b. ministra Cara i jego carewiczów z obozu pułkownikowskiego, którzy uparcie dążyli do utrącenia tej ustawy, obalającej pośrednio głośne już w całej Europie dekrety prasowe z 1927 roku. Sanatorzy tak byli pewni zwycięstwa swego w Senacie, że korzystając z chwilowej swej przewagi w Komisji prawniczej, przeprowadzili na niej wniosek o gładkie odrzucenie całej ustawy, co było krokiem zupełnie wyjątkowym, gdyż normalnie Senat dokonuje tylko zmian w ustawach, ale ich z miejsca nie odrzuca. Gdyby Senat podzielił stanowisko swej Komisji, to ustawa upadłaby odrazu i rząd mógłby dalej nie ogłaszać uchwał Sejmu, kasujących dekrety, a w szczególności mógłby dalej nie ogłaszać uchwały, znoszącej dekrety prasowe. Dzięki zbytniej pewności siebie sanacji, decydująca uchwała Senatu zapadła już dzisiaj, ale zapadła przeciwnie, niż spodziewali się zwolennicy p. Cara. Prasa nie potrzebuje czekać cały miesiąc na zniesienie kagańcowych dekretów; dalsza bowiem obstrukcja ze strony rządu przeciw ogłaszaniu uchwały anulującej dekrety byłaby już wyraźnem naruszeniem prawa. Zniesienie dekretów może być tylko kwestją kilku lub kilkunastu dni.

Przez usunięcie owych dekretów, wchodzą w życie dawniej obowiązujące ustawy prasowe państw zaborczych. Jest jeszcze dość czasu przeprowadzić w ciągu 10—14 dni przez obie Izby jednolitą ustawę prasową dla całego państwa, w której uzasadnione interesy prasy byłyby uzgodnione z interesami publicznemi. Komisja prawnicza Sejmu przygotowała w ciągu ubiegłej sesji projekt nowoczesnej ustawy prasowej; należałoby go teraz wykończyć i wnieść do Sejmu. W uchwaleniu takiej ustawy zainteresowanym jest przedewszystkiem rząd, który traci teraz jedno z ważnych swych narzędzi administracyjno - policyjnych; niezawodnie też postara się on o szybkie dojście do skutku nowej ustawy. Możnaby mu nawet wziąć za złe, że sam takiej ustawy do Sejmu nie wniósł. Widocznie liczył na to, że Senat dekrety uratuje. Znowu się na p. Szymańskim i na sanacji zawiódł. Dwa najgorsze dzieła p. Cara: ograniczenie niezawisłości sądów i policyjne skrępowanie prasy zostały w sześć tygodni po jego odejściu obalone. Klub Be Be jest bezsilnym wobec zwartego frontu wszystkich innych stronnictw. W Komisjach i w pełnych Izbach tworzy się stale większość przeciw sanacji.

Teraz, po uchwaleniu budżetu, praca Sejmu winna iść w żywszem tempie. Wołamy przedewszystkiem o ustawy samorządowe dla Małopolski. Na wtorkowem posiedzeniu Komisja administracyjna przyjęła 51 artykułów ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. Praca jej idzie zbyt wolno. Przedstawiciel rządu podniósł potrzebę uchwalenia dla naszej dzielnicy samorządu powiatowego, miejskiego i wiejskiego. Sądzimy, że należy się ograniczyć do Małopolski Zachodniej i do Lwowa, gdyż Małopolska Wschodnia wymaga ze względu na odrębne stosunki narodowościowe innego samorządu. Wzywamy naszych posłów, by pilnowali zwłaszcza samorządu m. Krakowa, który posłowie i senatorowie z Be Be chcą pozostawić widocznie w obecnej, karykaturalnej formie, gdyż ani palcem dotąd nie ruszyli, by reformę jego przyspieszyć. A byłby to prawdziwy skandal, gdyby Kraków obchodzić musiał w 1931 roku d w u d z i e s t o l e c i e istnienia tejsamej rady miejskiej. Od tego smutnego jubileuszu trzeba i Kraków i Polskę uchronić.

W Komisji konstytucyjnej toczy się ciągle jeszcze — na życzenie Be Be — dyskusja ogólna. Odnosimy wrażenie, że klub rządowy nie spieszy się do rewizji Konstytucji. Czekamy niecierpliwie na wniesienie projektu klubów centrum, który dostarczy Komisji substratu do konkretnej pracy.

ax.

Dyr. Jastrzębowski podał się do dymisji.

Warszawa (Tel. wł.). Dyrektor departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie oświaty **p. Jastrzębowski podał się do dymisji.** Obiegają pogłoski, że Prezydent Rzeczypospolitej dymisji tej nie przyjął.

Zuchwałe świętokradztwo w Woli Czołpińskiej.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) Minionej nocy niewyśledzeni sprawcy **okradli całkowicie kościół w Woli Czołpińskiej pod Zegrzem.** Świętokradcy zabrali nawet **kilkanaście obrusów, kilkanaście dywanów, 14 sztandarów, materjały, lichtarze i t. d.**

Rząd znowelizuje dekret łowiecki.

Warszawa, 12. 2. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej poseł **Terszakowec** (Kl. Ukr.) referował wnioski poselskie w sprawie **zmiany i uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie łowieckiem.** Po dyskusji na propozycję posła **Stadnickiego** (BBWR) uchwalono przyjąć do wiadomości oświadczenia przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, że **rząd znowelizuje rozporządzenie,** wobec czego komisja przechodzi do porządku nad zgłoszonemi wnioskami, zmierzającemi do nowelizacji. **Poseł Chodzyński** (PPS) zgłosił wniosek mniejszości, domagający się wyznaczenia terminu do **dnia 30 czerwca roku bież.** dla zgłaszania projektu noweli. Wreszcie na propozycję posła **Szekoryka** (Ukr. rad.) uchwalono wniosek o wydanie **doraźnych rozporządzeń, chroniących drobne rolnictwo i hodowców bydła przed szkodami.**

POGRZEB SIECZKI.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) W środę w południe odbył się **pogrzeb Sieczki.** Nad grobem wygłoszono przemówienia, w których **przyjaciele zabitego zapowiadali zemstę.** Przy końcu pogrzebu oddano kilkanaście strzałów jako salwę honorową.

———o———

24 Arabów skazano na śmierć.

Londyn (AW). Sąd najwyższy w Palestynie zatwierdził **wyroki śmierci przeciwko 9 Arabom, którzy brali czynny udział w zamieszkach antyżydowskich w sierpniu r. ub. Również zatwierdzono wyroki przeciwko 15 Arabom, którzy organizowali ekscesy antyżydowskie w Safed.**

Senat uchwalił ustawę

zabezpieczającą swobodę wyborów.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) W południowych godzinach odbyło się **przeszło 4-godzinne posiedzenie Senatu niezwykle burzliwe.** Nasamprzód **przyjęto bez zmian ujednostajnienie terminów płatności podatków gruntowych i składki ogniowej. Następnie odrzucono** wniosek ukraiński, który domagał się uchwalenia rezolucji **o wstrzymaniu egzekucyj podatkowych na wsi.**

Następnie przystąpiono do rozprawy nad ustawą

o ochronie swobody wyborów.

Sprawozdawcą był **sen Makarewicz** (Ch. D.), który oświadczył, że komisja prawnicza jednomyślnie zaproponowała wniosek **o zapowiedzenie zmian do tej ustawy.** Mówca stwierdził **sprzeczności jurydyczne w ustawie.** Zachodzi obawa, że jeżeli taką ustawę wyjątkową Senat uchwali, **to potem będzie to mogło być stosowane i do innych przestępstw.**

Sen. **Iżycki** (Wyzw.) **przypomniał ostatnie wybory,** w których

nadużycia stanowiły całkowity system.

Jest to ustawa **wyjątkowa ale wyjątkowemi były wypadki.** Mówca wniósł **o przyjęcie całej ustawy bez zmian.**

Sen. **Kulerski** (Piast) podniósł, że **gdybyśmy mieli pewność, że będziemy dłuższy czas spokojnie obradowali, to zgodzilby się na stanowisko sen. Makarewicza,** tymczasem ustawa jest raczej **ochroną dla urzędników.** Jako osoba prywatna spotkał się z tem, że **chciano i jego pozyskać, a następnie sterroryzować, ażeby zajął pewne stanowisko w czasie wyborów.**

Robił to p. Świtalski.

Cóż dopiero mówić o **nacisku, który może być wywierany na urzędników.** Senator Skokowski z B. B. oświadczył, że za przyjęciem tej ustawy przemawiają **nie względy prawne,** ale jedynie chęć zemsty i oportunizmu. Sen. **Kluszyńska** (PPS.) podniosła, że **ustawa jest**

aktem oskarżenia

dla obecnego regimeu. Obecnie ustawy są frazesem dla wielu czynników miarodajnych.

Omawiana ustawa stanowić będzie **ochronę** przed lekceważeniem ustaw.

Sen. **Lempke** (B. B.): Chciałbym wypowiedzieć kilka słów w imieniu urzędników.

Protesty, głosy: **„urzędnik w liberji!“.**

Sen. **Lempke:** Protestujemy przeciwko twierdzeniom o rzekomej opiece, którą chce się otoczyć urzędników, gdy w istocie ustawa jest **kagańcową.** Urzędnicy nie pozwolą się spauperyzować w zakresie swoich praw obywatelskich.

Sen. **Januszewski** (Wyzw.): **Jak to, nie pozwolą?**

Sen. **Lempke:** Przy wyborach **panom odpłacą.**

Głosy: Właśnie, właśnie, znamy to

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.): **Przedmówca nie miał prawa przemawiać w imieniu ogółu urzędników państwowych.** Sam jestem urzędnikiem państwowym. Ta ustawa **nie ogranicza praw urzędników, bo**

nie mieli oni prawa do nadużyć wyborczych.

Żyjemy w czasach wyjątkowych i ustawa jest wyjątkowa; w czasach wyjątkowych, gdy **konstytucja nie jest przestrzegana i dlatego ustawa jest wyjątkowa.** Przypuszczam, że ustawy tej nie trzeba będzie w praktyce stosować i pozostanie ona jedynie jako ostrzeżenie.

Sen. **Makarewicz:** Ustawa zawiera sprzeczności, które utrudnią zastosowanie jej w praktyce. Izba kieruje się raczej motywami politycznemi, aniżeli jurydycznemi. Trudno mi będzie w przyszłości referować projekty komisji prawniczej, jeżeli będę wiedział, że prawnicze wywody nie będą posiadały dla Wysokiej Izby wartości.

51 ZA PRZYJĘCIEM — 40 PRZECIW.

W imiennem **głosowaniu ustawę przyjęto 51 głosami przeciwko 40.**

Przy głosowaniu **zaszedł charakterystyczny incydent.** Nasamprzód marsz. Szymański zarządził głosowanie **przez powstanie. Ledwo senatorowie zdążyli wstać, już ogłosił, że za ustawą jest mniejszość. Wywołało to gwałtowne protesty na całej sali i głosy silnego wzburzenia.** Wtedy marsz. Szymański zarządził głosowanie **przez drzwi a wreszcie głosowanie imienne.**

Dekret prasowy wkrótce przestanie istnieć!

SENAT UCHWALIŁ NOWELĘ DO DEKRETU O WYDAWANIU „DZIENNIKA USTAW“, W BRZMIENIU SEJMOWEM.

Następnie senator **Perzyński** (B. B.), referował ustawę **o zmianie rozporządzenia o „Dzienniku Ustaw“.** Sprawozdawca mówi: Ustawa chce zmienić ustrój państwowy. Konstytucja wprowadziła ustrój dwuizbowy, tymczasem ustawa chce zmienić art. 44 konstytucji (zupełnie błędne twierdzenie. — Red.), interpretując go w ten sposób, że słowo „sejm“ ma oznaczać **tylko izbę poselską, a nie dwuizbowy parlament.**

Wiceminister **Sieczkowski: Rząd nie przywiązuje wagi do odrzucenia całości tego projektu, ale koniecznem jest wprowadzenie do niego zmian.**

Senator **Gross** (P. P. S.): Przepis art. 44 konstytucji **jasno określa, że Sejm ma moc uchylania dekretu.** W każdym razie **koniecznem jest ogłoszenie takiej uchwały w „Dzienniku Ustaw“.**

Sen. **Głąbiński:** Ustawa jest nie wielka. **Dlaczego komisja nie przyszła na plenum z propozycjami** jakichkolwiek **zmian.** Wykładnia art. 44 konstytucji **jest jasna.** Przed trzema laty, gdy omawiano tę sprawę, **mówca sam postawił poprawkę, domagającą się udziału Senatu przy odrzucaniu, względnie zatwierdzaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Poprawka ta w Sejmie została odrzucona. Jakkolwiek jest to dla Senatu lex dura, trzeba się do niej zastosować.**

CENZURA HAŃBĄ I NARZĘDZIEM NISZCZENIA PRASY.

Sen. **Kulerski:** Cenzura w Polsce nie w stanie wyjątkowym, ale w normalnych czasach, **jest hańbą i narzędziem niszczenia prasy niezależnej.** Nie możemy pozwolić na to, ażeby w oczach Europy Polska stała pod pręgierzem.

MOWĘ WYGŁOSZONĄ W SENACIE SKONFISKOWANO!

Sen. **Ossowski** (Kl. Nar.): **Jak szkodliwym jest dekret, możemy się przekonać z telegramu, w którym mi donoszą, że moje przemówienie, wygłoszone wczoraj w komisji skarbowo-budżetowej Senatu, zostało skonfiskowane w „Słowie Pomorskiem“.**

Sen. **Poczętowski** (B. B.): Wolność dziennikarska może być w pewnych chwilach ograniczona, gdy jednak przejdzie czas potrzeby ograniczeń, mogą one być zmienione. **Panowie nie** walczą o dobro dziennikarstwa, ale **staczają** walkę z Carem.

Głosy: Walczymy z całym systemem.

Głos: System obecny **od trzech lat jest hańbą dla Polski.**

Sen. **Wasiutyński** (Kl. Nar.) **mówił na temat interpretacji art. 44 konstytucji,** zaś wicemin. **Sieczkowski przedstawiał niebezpieczeństwo, jakie tkwi w procedurze znoszenia dekretów. Ostatni przemawiał** sen. **Perzyński** (B. B.), poczem **wniosek komisji o odrzucenie projektu ustawy upadł 54 głosami przeciwko 36. Za wnioskiem komisji głosował sam Klub B. B.,** część zaś **senatorów opuściła salę.**

Następnie głosami opozycji przyjęto ustawę w brzmieniu sejmowem.

ŚMIERĆ W GRUZACH ZWALONEGO DOMU.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) W Waissensee pod Berlinem runął dom. **Pod gruzami zawalonego budynku znalazło śmierć trzech robotników.**

O czem piszą inni?..

Odwrót B. B.

Prasa poświęca dużo miejsca „dramatycznemu“ posiedzeniu klubu Be Be w sobotę, na którem p. Sławek żądał uchwalenia antysejmowej rezolucji. Interwencja p. premjera Bartla przeszkodziła uchwaleniu tej rezolucji.

„A więc — constatuje „Naprzód“ — **Be Be nie wykonał zapowiedzianych w sobotę gróźb**, nie urządził ataku na trybunę marszałka Sejmu, nie zrezygnował z nietykalności itp. groźby. Przeciwnie — na poniedziałkowem posiedzeniu z całym spokojem przyjął klęskę, t. j. podtrzymanie przez Sejm uchwał Komisji budżetowej co do zmniejszenia wszystkich trzech funduszów dyspozycyjnych: ministerstwa spraw wojskowych, zagranicznych i wewnętrznych. Większość, która te uchwały powzięła, nie nastraszyła się zarzutu, że jest narzędziem „obcych agentur“; — wyświechtany to zarzut, który BeBe i jeszcze ktoś próbują „zneutralizować“ przez gorliwość władz w „dobrowolnem“ zbieraniu tego, czego Sejm odmówił“.

Narazie „krytyka i żale“.

Zadowolony jest i nawet „Czas“, że rezolucja p. Sławka nie została przyjęta przez Be Be, a że uwzględniono życzenie p. premjera Bartla, by mu Be Be nie utrudniał współpracy z sejmem.

„Uważamy to — oświadcza „Czas“ — **za fakt korzystny, że pogląd p. Bartla zwyciężył w sferach rządowych, rozstrzygających o losach Polski — a także w grupie BeBe**, która, jeśli dochodzące pogloski są zgodne z prawdą, oświadczyła się za poparciem kierunku politycznego, reprezentowanego przez premjera gabinetu. **Robienie mu jakichkolwiek trudności byłoby wstrząsem** całkiem w naszych warunkach niepotrzebnym. Albo trzeba Sejm rozwiązać, o ile byłby on istotną przeszkodą — albo trzeba z nim współpracować. **A współ działanie polega narazie na wysłuchaniu jego krytyk i żalów.** Trzeciej drogi absolutnie niema, jak okazało doświadczenie zeszłoroczne“.

Cierpkie to są uwagi pod adresem Be Be i rządu . . . Współdziałanie (z sejmem) polega na razie na wysłuchaniu jego krytyk i żalów! Jakby chciał „Czas“ powiedzieć: **nawarzyliście piwa, to je teraz pijcie, ale żal miejcie tylko do siebie!**

Bardzo, ale to bardzo, cieszy nas to stanowisko „Czasu“ . . . Rzadką mamy sposobność zgadzać się z nim. A bywało, żeśmy musieli nawet ostro występować przeciw jego poglądom, n. p. w sprawie prawa parlamentu do kontroli nad gospodarką finansową rządu. Tem chętniej rejestrujemy obecnie stanowisko zajęte przez „Czas“ odnośnie do planów grupy pułkownikowskiej. **A to tem chętniej jeszcze, że swoje uwagi o aferze z p. Sławkiem kończy „Czas“ wezwanie rządu i Be Be do współpracy z sejmem także i w dziedzinie reformy konstytucji.** Lęka się jednak „Czas“, że rząd myśli o odłożeniu rewizji konstytucji „ad calendas graecas“. Wobec tego oświadcza „Czas“:

„nie widzimy innego załatwienia tej palącej pilnej sprawy, jak przez współpracę rządu z tym sejmem. Ścieżka to śliska, trudna i stroma, ale żadna inna ku górze nie prowadzi. Tylko na dół“.

Tymczasem na komisji konstytucyjnej zaszedł charakterystyczny wypadek. Oto, gdy posłowie z opozycji zgłosili wniosek o zakończenie dyskusji ogólnej, a przejście do szczegółowej, czyli o przyspieszeniu sprawy, sprzeciwił się pos. Radziwiłł w imieniu Be Be. Sprawdzają się więc obawy „Czasu“. **Rząd i Be Be odkładają sprawę rewizji konstytucji!** Po tylu i takich głośnych zapowiedziach.

Klub B. B. a religijna polityka p. Czerwińskiego.

W odpowiedzi na artykuł posła Radziwiłła przytacza p. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ naprzód następujące zastrzeżenia, które pos. Radziwiłł złożył na początku swego przemówienia w sejmie:

„Chciałbym — mówił p. poseł — zaraz na wstępie dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczyć, że przemawiać dziś będę nie w imieniu klubu, do którego należę, również nie w imieniu części tego klubu, ani w imieniu jakiejkolwiek innej organizacji politycznej, czy społecznej, ale będę przemawiał w tej wysokiej izbie poprostu jako katolik. Nie mogę się zatem powoływać na żaden określony mandat“.

Tak zaczął swą mowę pos. Radziwiłł. A, kiedy p. Koskowski zupełnie słusznie podkreślił to znamienne oświadczenie. i dodał, że p. Radziwiłł występował tylko we własnem imieniu, pos. Radziwiłł rozgniewał się i teraz zapewnia:

„Przemawiałem w imieniu miljonów katolików polskich“.

„Za pozwoleniem — pisze p. Koskowski — O czem my tu rozprawiamy! **Co za znaczenie może mieć w parlamencie gest, odwołujący się do opinji miljonów ludzi, jeśli się go nie poparło wyrazem jedynie realnym w polityce: głosami?** Skądże p. minister oświaty ma nabrać przeświadczenia, że miljony katolików tak samo źle myślą o jego polityce, jak ks. Radziwiłł, **jeżeli mówca nie ma prawa powołać się nawet na opinję własnego klubu, nawet na opinję jego części?** A czyż zastrzeżenia wstępne ks. Radziwiłła nie mogły tylko umocnić p. Czerwińskiego w przekonaniu, że Be Be raczej pochwala politykę ministerjalną w szkole?“

Nie miał więc pos. Radziwiłł powodu do gniewu na p. Koskowskiego. Nie o niego tu bowiem chodzi w tej dyskusji. Sam spisał się dobrze i zrobił to, co jako katolik zrobić był powinien. Może za miekko . . . Może! Ale wystąpił przeciw polityce szkolnej p. min. Czerwińskiego. Wiec nie o niego chodzi! **Chodzi o klub Be Be, który** — jak wynika z zastrzeżeń posła Radziwiłła — **jest za polityką min. Czerwińskiego.**

B. B. = „społeczeństwo“.

W „Dzienniku lwowskim“ czytamy, że się zeszli posłowie z Małopolski Wschodniej należący do Be Be i m. in. taka rezolucję sobie uchwalili:

„**Posłowie i senatorowie BBWR.** Małopolski Wschodniej stwierdzają, że powołani wolą ludności w wyborach do Sejmu w roku 1928 **są jedyną reprezentacją społeczeństwa Województw poludniowo - wschodnich**“.

Czyjąż u licha reprezentacją są posłowie należący do innych stronnictw? Jakiegoś narodu, mieszkającego na księżycu? . . . Warjactwo!

Kołowanie po lesie.

PROBLEMY MORSKIEJ KONFERENCJI W LONDYNIE.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby Gmin oświadczył **Mac Donald**, że konferencja rozbrojeniowa pracuje owocnie i że **„na całej linji zostały już osiągnięte pomyślne rezultaty“**... W rzeczywistości jednak rezultaty konferencji nie przedstawiają się tak świetnie, jak twierdzi szef angielskiego rządu.

Uderzającem jest naprzód, że **jeszcze dotąd, po trzech tygodniach obrad, nie zgodzili się uczestnicy konferencji na jeden, zasadniczy chociażby i ogólny, projekt redukcji zbrojeń morskich.** Dyskutuje się zaś nad poszczególnemi problemami rozbrojenia. Raz nad tem, co ma stanowić zasadę dla ustalania zbrojeń: **sam tonaż, czy jeszcze armaty?...** Dyskusja przerywa się jednak, bo się rysują sprzeczności. Wobec tego delegaci wyjeżdżają jedni do Paryża. inni zwiedzają historyczne pamiątki Anglji. W ten sposób „humory“ uspokajają się nieco i dyskusja zaczyna się na nowo toczyć. Lecz już nad innym problemem: — **czy ustalanie zbrojeń ma się dokonywać „globalnie“, czy „kategorjalnie“?** Interwenjuje Francja i przedstawia wniosek kompromisowy: i „globalnie“ i równocześnie „kategorjalnie“... I to jednak przedłożenie nie zatrzymuje długo na sobie uwagi przedstawicieli pięciu potęg morskich. **Wyłazi sprawa łodzi podwodnych: — co myśli o nich Francja?** Francja odpowiada memorjałem, w którym. po dzielając uzasadnioną niechęć świata do łodzi podwodnych, broni jednak swojego punktu widzenia, że dla niej ze względu na specjalne warunki łodzie podwodne stanowią konieczny element uzbrojenia morskiego i obrony na morzu; niebezpieczeństwom zaś wynikającym z używania łodzi podwodnych zapobiedz chce przez obciążenie nie kapitana łodzi, ale odpowiedniego rządu odpowiedzialnością za ewentualny napad łodzi podwodnej na statek handlowy. Powstaje jednak drażliwa sytuacja. Stwierdza się, że konferencja tak daleko zaszła w dyskusji nad szczegółami, że poprostu zapomniała zupełnie o „zasadzie“ przyjętej na konferencji waszyngtońskiej w r. 1922. Więc — **wracać do „zasady“, t. zn. do kwestji kwantytatywnego ustosunkowania się poszczególnych państw do siebie w sprawie zbrojeń morskich...** Wówczas Stany Zjednoczone występują z memorjałem, w którym domagają się parytetu (równości) z Anglją. Na memorjał amerykański Anglja odpowiada memorjałem, w którym rząd brytyjski zgadza się wprawdzie na parytet, ale chce go oprzeć na podstawie samego tonażu, gdy Ameryka chce go jeszcze oprzeć na kalibrze kanonów i szybkości okrętów.

W dyskusję wkraczają jednak teraz inne potęgi morskie... **Japonja** żąda, by jej zbrojenia ustalono na 70% zbrojeń Stanów Zjednoczonych. **Francja** najsłuszniej w świecie podnosi, że „zrównanie“ Ameryki z Anglją oznaczałoby nie redukcję zbrojeń ale ich podwyżkę. bo Stany Zjednoczone musiałyby w tym wypadku pobudować nowe okręty, by módz dogonić Anglję. Ameryka wówczas pyta delikatnie Anglję, czyby wobec tego rozsądnego argumentu nie byłby „rząd Jego Królewskiej Mości“ skłonnym obniżyć swych zbrojeń i w ten sposób podwyżkę zbrojeń Ameryki uczynić zbędną. P. Mac Donald odpowiada, że — i owszem. ale pod pewnemi warunkami. Wzbudza jednak niepokój opinji. którego wyrazem jest artykuł p. Steeda w „Sunday Times“ oskarżający p. Mac Donalda o uleganie „chimerom“ i o złe pilnowanie interesów Anglji.

Nie pozostaje bezczynną oczywiście **Italja. I żąda „parytetu“ znów z Francją** ze względu oczywiście na dążność włoską do opanowania najbliższych wybrzeży Morza Śródziemnego. Francji, rzecz jasna, nie może się to podobać. „Temps“ słusznie podkreśla, że jest różnica między pozycją Italji. a pozycją Francji... **„Po Wielkiej Brytanji** — stwierdza „Temps“ — **jest Francja największą potęgą kolonjalną“.** A Włochy?

Opisuje Kalinka w „Sejmie czteroletnim“ sposób odbywania dawnych sejmów w Polsce. Polegał na tem. że się radziło nad tem. z czem kto przyszedł. Nie znano jeszcze mądrej instytucji „porządku dziennego“... Obrady konferencji morskiej są do tych dawnych sejmów podobne. Bo. choć się na każde posiedzenie wyznacza „porządek dzienny“; porządku jednak niema w całej, trzechtygodniowej konferencji.

Jest ono w trakcie dopiero szukania „formuły“. „zasady“, nad którąby można było przeprowadzić porządną dyskusję. Może te dzisiejsze drobiazgowe debaty ułatwią kiedyś potem dyskusję zasadniczą. **Na razie jest konferencja jeszcze w pierwszem stadjum—kołowania po lesie i szukania w nim drogi.** Są sceptycy. którzy mówią. że tej drogi konferencja nigdy nie znajdzie. Mac Donald i Snowden (w odczycie radjowym) są najlepszej myśli... Polska nic na tem nie straci. jeśli się dobry kompromis morski stanie możliwym. A sprawa pokoju tylko zyska!

W. Z

Front antybolszewicki Europy — koniecznością

Opinję społeczną całej Europy podnieciło zagadkowe zniknięcie generała Kutiepowa. Kto się postarał o usunięcie z widowni tego przywódcy rosyjskiej emigracji wojskowej, jest jasnem i nie potrzebuje długich wyjaśnień.

W rzeczywistości **nie tyle chodzi o to, czy generał się znajdzie, żywy lub umarły, ile że w środku Europy człowiek, niewygodny dla bolszewików, może zniknąć bez śladu, cała zaś policja państwowa nie potrafi obronić jego życia. Ręka Moskwy jest bardzo długa i może w Paryżu łatwo działać; nie dziw więc, że ten wypadek bardzo oburzył całą francuską opinję społeczną.** Prawo azylu dla emigrantów politycznych uważano dotychczas za świętą zasadę, z której niegdyś najbardziej korzystali właśnie obecni władcy moskiewscy. Jednak po ujęciu władzy w swoje ręce, oni uznali prawo azylu za przesąd burżuazyjny i karzą swoich wrogów w Paryżu, Warszawie i Berlinie tak łatwo, jak gdyby to była Moskwa. Prawa państw, z któremi bolszewicy utrzymują stosunki dyplomatyczne, nie mają dla nich żadnego znaczenia; w najlepszym razie powołują się na legendę, że komintern nie ma nic wspólnego z rządem sowieckim. Dopiero niedawno **cały świat kulturalny przeraził się widokiem, jak dyplomata sowiecki p. Biesiedowski był zmuszony z gmachu misji uciekać przez okno dla ocalenia swego życia i uniknięcia śmierci niechybnej.** Obecnie Biesiedowski drukuje w kilku językach swój pamiętnik, nie kryjąc w nim tajników życia poselstw sowieckich: prób organizacji wybuchów w Warszawie, knowań kominternu, zamachów i zabójstw. W ślad za wypadkiem z Biesiedowskim zaszły inne: proces Litwinowa w Paryżu, na którym dowiedziono, że członek misji handlowej musi bezwzględnie wystawiać weksle, by mieć pieniądze na propagandę. Gdy jeszcze dodamy sprawę **dolarów berlińskich, drukowanych w „jednym z sąsiednich krajów wschodnich“**, wynika obraz naprawdę ponury.

A w samej Rosji trwa wielki ucisk ludności bezbronnej, walka nietylko z cerkwią prawosławną, lecz z samą ideą Boga. Jako system zorganizowanego barbarzyństwa **bolszewizm przestał być sprawą wewnętrzną Rosji, stał się niebezpieczeństwem ogólno ludzkiem.** Rzecz zrozumiała, że w wielu państwach europejskich budzi się reakcja. nosząca również międzynarodowy charakter. W Anglji mnożą się protesty, które obecnie się przedostały również do Czech, gdzie **arcybiskup ołomuniecki Ks. Dr Preczan wydał odezwę przeciwko uciskowi wiary przez bolszewików, praski zaś arcybiskup Ks. Dr Kordacz gotuje wspólne orędzie całego episkopatu Czechosłowacji.** Nie jest obojętna na ucisk w Rosji również **Polska katolicka.** „Przegląd Powszechny“ w zeszycie lutowym umieścił gorący, dzielny artykuł O. J. Urbana, T. J., nawołujący Polaków katolików do protestu przeciwko terorowi bolszewickiemu. (Autor pisał artykuł jeszcze przed orędziem Ojca św., — **Redakcja „Głosu Narodu“**).

Nie wiadomo, o ile ruch ten się rozszerzy, lecz on zwraca uwagę na jedną prawdę bezsporną: niesłychana bezczelność bolszewicka już obudziła w Europie reakcję, która zaszkodzi bolszewikom o wiele więcej, niżby mogły im pomóc ich awantury. **Dr. W. Wiliński.**

Brno (Czechosłowacja).

OPINJA ANGIELSKA PRZECIW MOSKWIE.

Dość chłodno wobec katolicyzmu nastrojony dziennik angielski „Morning Post“. tak pisze w związku z wystąpieniem Ojca św. przeciw religijnym prześladowaniom w Rosji.

Uciśnieni i wogóle wszyscy chrześcijanie radują się bardzo. że Papież podjął akcję protestującą przeciw rosyjskiej ohydzie. Z jego oskarżenia brzmią szczere nuty szlachetnego gniewu. Widać. jak w duszy gryzie się, pisząc o prześladowaniu i o upadku moralnym i religijnym młodzieży, spowodowanym planową polityką Sowietów. Papież domagał się interwencji ze strony mocarstw i teraz na nowo się jej domaga. Mocarstwa winny postawić wolność religijną za warunek uznania Sowietów. Nie będziemy się smucić w tym wypadku. jeżeli arcybiskup Canterbury (prymas anglikańskiego kościoła) pójdzie za wezwaniem Rzymu.

Z życia młodzieży akademickiej.

Korporacja „Palestra“ jest katolicką i antypojedynkową.

W związku z notatkami, które ukazały się w numerach „Głosu Narodu“ z dnia 8 stycznia i 2 lutego b. r., a dotyczyły Korporacji Studentów Prawa Uniw. Jag. „Palestra“, nadsyła nam prezes tejże korporacji wyjaśnienie:

„W cytowanych notatkach niepodpisany autor w pierwszej atakuje prezesa korp. Palestra, ponieważ nie entuzjazmował się pewnemi wnioskami na Sejmie akademickim w Warszawie, w grudniu 1929 r., w drugiej usiłuje wmówić w czytelników. że Z. P. Korp. Akad. jest związkiem pojedynkowiczów, dziwi się, że antyduellanckie korporacje Gildia i Palestra do niego należą i wyraża nadzieję, że wkrótce wymienione korporacje zrobią secesję ze Z. P. K. A. i wstąpią do Zjednoczenia Korporacyj Chrześcijańskich. Równocześnie członkowie Korporacyj Chrześcijańskich robią nagonkę na prezesa korp. Palestra i na Korporacje katolickie na terenie jednego z akademickich stowarzyszeń katolickich“.

„Korporacja Studentów Prawa Uniw. Jag. „Palestra“ jest korporacją katolicką. Znaczny odsetek członków Korporacji stanowią sodalisi i zajmują oni we władzach Korporacji większość stanowisk z prezesem i wiceprezesem na czele. Załatwianie spraw honorowych z bronią w ręku, jako sprzeczne z zasadami katolickiemi, jest oczywiście wykluczone“.

Dalej pisze p. Wisłocki, autor tego wyjaśnienia, że starał się nawiązać kontakt z korporacjami ze Zjednoczenia Chrześcijańskiego w sprawie poparcia Sodalicji Marjańskiej Akademików w akcji o zawieszenie krzyżów w salach wykładowych uniwersytetu, oraz o wyeliminowanie pojedynku z życia akademickiego. Odbyła się w tej sprawie jedna wspólna konferencja, do zwołania zaś drugiej p. Wisłocki nie dawał inicjatywy z powodu wrogiego(!) stanowiska korporacyj katolickich (ze Zjednoczenia Chrześcijańskiego) do korp. Gildia i Palestra.

Nakoniec p. Wisłocki twierdzi, że fakt należenia korp. Palestra i Gildia do związku pojedynkowiczów nie jest nieporozumieniem, że związek ten (Zw. Pol. Korp. Akad.) nie jest organizacją pojedynkowiczów. dlatego, bo mogą do niego należeć korporacje pojedynku nie uznające, a nikt im z tego powodu żadnych trudności nie robi i t. d. i t. d.

P. S. Niezaprzeczoną korzyścią, jaką Czytelnicy z powyższego wyjaśnienia odniosą jest ujawnienie nazwiska tego akademika, który jako prezes katolickiej korp Palestra i członek Sodalicji Marjańskiej Akademików na Sejmie akademickim w Warszawie (grudzień 1929 r.) wstrzymał się od głosowania nad wnioskiem potępiającym pojedynek. Nazwisko jego brzmi Juljusz Wisłocki. Od głosowania nad tym wnioskiem wstrzymali się równocześnie korporanci związkowi (na znak protestu, jak się wyraził prezes ich związku p. Pączkowski). A jakżeż wygląda owa nagonka robiona przez członków korporacyj katolickich na Gildię i Palestrę? Oto kilku katolickich korporantów zapytało na zebraniu jednego ze stowarzyszeń katolickich, czy członek tego stowarzyszenia może być równocześnie korporantem związkowym? I to się nazywa nagonką! Zw. Pol. Korporacyj Akademickich będę mimo protestu kol. Wisłoc

kiego nadal uważał za organizację pojedynkowiczów, odpóki nie zniknie z niego ostatnia korporacja pojedynek uznająca.

Zastrzeżenia moje co do katolickiego „credo“ korp. Palestra zникną dopiero wówczas, gdy jej prezesi będą zawsze głosowali za wnioskami, pojedynek potępiającemi!!!

Cieszy mię, że korp. Gildia i Palestra czują się dobrze w atmosferze Zw. Pol. Korp. Akad. i po przeczytaniu powyższego wyjaśnienia rozumiem, że ciężkoby im było opuścić jego szeregi.

Nad zarzutem wrogiego rzekomo stosunku korporacyj katolickich do Gildji i Palestry przechodzę do porządku dziennego. Jest to bowiem zwykłe zrzucanie odpowiedzialności za nieudanie się danej akcji na stronę drugą, zwłaszcza jeśli się akcji tej prowadzić nie chce.

Aleksander Kolek.

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA DLA AKADEMIKÓW.

Z inicjatywy dyrektora II. Kliniki chorób wewnętrznych **prof. dr. Latkowskiego** otwarta zostanie w Krakowie dnia 15 bm. **bezpłatna poradnia przeciwgruźlnicza** dla młodzieży akademickiej. Poradnia czynna będzie w dnie powszednie od godz. 11 i pół do 13 i pół w gmachu kliniki, przy ul. Kopernika 15. Zgłaszający się będą poddawani obok badania fizycznego, **bezpłatnemu prześwietleniu promieniami Roentgena.** Spodziewać się należy, że młodzież akademicka tłumnie zgłaszać się będzie do badania. Leży to w jej własnym interesie, obok bowiem korzyści indywidualnych **badania te dostarczą materjału statystycznego do starań o powiększenie łóżek w sanatorjach i szpitalach dla chorych na gruźlicę studentów.**

Na ziemiach Rzeltei.

Wykrycie wielkiej afery emigracyjnej.

Tajemniczy poseł pobierał łapówki za fałszywe dokumenty podróży!

Głośna była w swoim czasie afera emigracyjna w Wieluniu, gdzie wykryto biuro nielegalnie werbujące robotników sezonowych do Niemiec, przyczem szajka ta fałszowała zaświadczenia Państwowego Urz. Pośr. Pracy, meldunki, zaświadczenia wojsk. PKO i t. p. Aresztowano wtedy bandę aferzystów, złożoną z 6-ciu osób.

Przed paru dniami władze śledcze znów zwróciły uwagę **na masową emigrację robotników do Niemiec, którzy nielegalnie przekraczali granice.** Wobec nieposiadania dokumentów emigranci ci aresztowani byli przez władze niemieckie, za nielegalne przekroczenie granicy.

Dochodzenia doprowadziły do likwidacji nowej bandy aferzystów, przyczem stwierdzono, że **pośrednicy pobierali od robotników za wyrobienie potrzebnych dokumentów datki w gotówce, w wysokości od 60 do 100 złotych.**

Ustalono również, że **szajka ta działała ostatnio na terenie powiatów wieluńskiego i kaliskiego,** gdzie prócz pośrednictwa przy wyjazdach zagranicę robotników **trudniła się werbowaniem kobiet, które następnie sprzedawano do Ameryki Południowej.**

Jak podaje „Kurjer Łódzki“ „najcharakterystyczniejsze jest **zeznanie jednego z robotników,** zatrzymanego przy przekraczaniu granicy, który wszystkie wymagane dokumenty posiadał, nie miał jednak zapotrzebowania na pracę. Badany przez policję zeznał, **że dokumenty otrzymał za pośrednictwem jednego z posłów na Sejm, któremu za okazaną pomoc dał wynagrodzenie w postaci kilkunastu złotych.**

W sprawie tej władze policyjne prowadzą dalsze dochodzenie i, jak słychać **poseł ten od kilku emigrantów pobrał różne sumy,** za pośrednictwo przy uzyskaniu dokumentów potrzebnych do wyjazdu zagranicę.

Afera emigracyjna zatacza coraz szersze kręgi. **Głównych członków szajki oszustów w liczbie 9 osób aresztowano** i osadzono w więzieniu.

Trzej nowi konsulowie Estonji

w Warszawie, Wilnie i Lwowie.

Z okazji pobytu prezydenta Strandmana w Warszawie, **Estonja mianowała 3 nowych konsulów honorowych w Polsce,** którym p. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur.

Konsulem honorowym Estonji na obszarze województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego z siedzibą w Wilnie został p. **Roman Ruciński,** na obszarze woj. warszawskiego, lubelskiego i białostockiego z siedzibą w Warszawie p. **Zygmunt Kiltynowicz,** na obszarze woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą we Lwowie p. **Kazimierz Żardecki.**

BUDOWA SCHRONISKA. W ZALESZCZYKACH.

Min. robót publicznych wyasygnowało subwencję w kwocie 5.000 złotych na **budowę schroniska turystycznego w Zaleszczykach.** Schronisko to umożliwi turystom zwiedzanie jaru dniestrowego.

Kto mianował żyda profesorem w Jędrzejowie?

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Podczas dyskusji w Sejmie w dniu 7 lutego b. r. nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. zdarzył się niesłychany wypadek! Minister Czerwiński chcąc się obronić przeciwko zarzutom stawianym mu z trybuny sejmowej, a dotyczącym bardzo delikatnej i zarazem niezmiernie ważnej dziedziny życia, ministerjalnej tendencji zlaicyzowania wychowania młodzieży szkolnej, rozminął się ze... ścisłością. Pan Minister Czerwiński oficjalnie oświadczył w Sejmie, **że nieprawdą jest, jakoby Żydów mianowano na profesorów w seminarjach nauczycielskich.**

Tymczasem **prawdą jest, że w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Jędrzejowie profesorem jest Żyd Spirer,** że uczy tam nie tylko młodzież seminarjum, ale i małe dzieci w szkole ćwiczeń!

Czyżby o tem P. Minister nie wiedział?

Nie może również p. Minister zaprzeczyć, że żyd ten został mianowany nie za czasów urzędowania p. ministra, bo **stało się to dopiero w październiku r. ub.**

Przytem należy podkreślić, że żyd ten nawet po polsku słabo mówi i prowokuje uczucia religijne uczniów, każąc im w niedzielę przychodzić na poprawki. To też prawdą jest, że uczniowie publicznie okazywali swe niezadowolenie z takiego pedagoga i **napisali prośbę do ks. biskupa o interwencję w tej sprawie u władz szkolnych.** Za to spotkała ich silna represja i wymyślania od „bolszewików“ ze strony dyrektora szkoły p. Nowaka. **Zagrożono im nawet wydaleniem ze seminarjum!**

W obronie katolickich uczuć uczni i polskości seminarjum **wystąpił miejscowy proboszcz.** I cóż się stało? Oto dyrektor seminarjum **zabronił uczniom chodzić na niedzielne nabożeństwa do swego kościoła, który bezpośrednio łączy się z seminarjum, a kazał chodzić do innego odległego o dwa kilometry,** po wielkiem błocie, widocznie dlatego, aby im wogóle obrzydzić ten święty obowiązek religijny.

A tymczasem żyd-profesor działa i wychowuje katolicką młodzież na przyszłych krzewicieli oświaty w Polsce!

Tak więc rzeczywiście wygląda prawda o żydach profesorach w seminarjach nauczycielskich w Polsce pod rządami p. ministra Czerwińskiego. Oficjalne sprostowania, czy zaprzeczenia, w dodatku mijające się z prawdą, nie uśpią olbrzymiej katolickiej większości społeczeństwa polskiego, które ma obowiązek w sumieniu domagać się dla swych dzieci katolickiego wychowania, nie mówiąc już o tem, że i naczelny kierownik oświaty, jakim jest minister, powinien być katolikiem.

Społeczeństwo Jędrzejowskie oburzone jest bardzo z powodu narzucenia mu żyda na profesora do seminarjum nauczycielskiego, jak również i na niezrozumiałe postępowanie dyrektora Nowaka. Oburzenie swe wyraziło już na **zgromadzeniu rodzicielskiem,** na którem przeszło 200 osób podpisało protest przeciwko takiemu postępowaniu Władz szkolnych.

Wołyńska centra a komunizmu w potrzasku.

Komuniści przynagleni w ostatnich czasach naciskiem z Moskwy rozpoczęli ożywioną działalność m. in. **na Wołyniu.** Dochodzenia policyjne ustaliły, że centrala agitat. jest w Łucku i jego okolicach. U podejrzanych przeprowadzono rewizję i **w Różyskach** pow. łucki, **wykryto rezydencję komitetu partji komunistycznej Zachodniej Ukrainy.** Zarządzona obława doprowadziła do **aresztowania całego komitetu w czasie obrad, przyczem przytrzymano emisarjuszy z Moskwy,** którzy przywieźli pieniądze dla podsycenia agitacji wywrotowej. **Ogółem aresztowano 30 osób.**

Potworny epilog sporu o ziemię.

Zamordowany przez szwagra i siostrę.

Piszą ze Lwowa: w listopadzie ub. r. **zaginął wśród zagadkowych okoliczności 22-letni Michał Bojko z Suchorzyc** pow. lwowskiego. Ostatni raz przed zaginięciem widziano go w domu jego siostry Katarzyny zamężnej za niejakim Janem Hulą. Rodzina tłumaczyła mieszkańcom wsi, że Bojko wyjechał do Lwowa, pogłoski zaś twierdziły, że został zamordowany, przyczem jako sprawców, wskazywano Hula i jego żonę. Wieści te doszły do komendanta posterunku w Bilce Szlacheckiej, który rozpoczął poszukiwania, uwieńczone sensacyjnym wynikiem. Oto badając obejście domostwa Hulów **natrafił na zwłoki Bojki zakopane w chlewie.**

Wobec takiego wyniku dochodzeń **Hul przyznał się do popełnienia morderstwa** na osobie swego szwagra i **całą winę zwalił na żonę Katarzynę,** która miała go nakłonić do tego zbrodniczego kroku, pozostawała bowiem **z bratem w zatargu o grunt i spadek.** Hul, korzystając z tego, że szwagier jego spoczywał we śnie, ugodził go dwukrotnie wałkiem od magielnicy w głowę, skutkiem czego Bojko na miejscu wyzionął ducha. Po dokonaniu zbrodniczego czynu przeniesiono zwłoki do chlewu, gdzie je zakopano. Zbrodniczą parę małżonków przewieziono do więzienia we Lwowie.

Mężobójczyni Rekszyńska na wolności!

Do Lwowa nadeszła wiadomość, że **Sąd Najwyższy w stolicy, po zbadaniu sprzeciwu prokuratora co do werdyktu przysięgłych, mocą którego osławiona awanturnica i mężobójczyni, Rekszyńska została w grudniu 1929 r. od zarzutu mężobójstwa uwolniona,** — postanowił wyrok tem **zatwierdzić,** a więc tem samem **wyrok ten jest prawomocny!**

SZCZYT LEKKOMYŚLNOŚCI.

W Koronowie pod Bydgoszczą odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. 24-letni syn właściciela dóbr, Stanisław Borowski, ponieważ nie otrzymał od rodziców pieniędzy, któreby umożliwiły mu udanie się na bal!

5 miljonów ludności w granicach „Wielkiej Warszawy“.

„Wielka Warszawa“ — to dziś w trzech czwartych pola uprawne i łąki, ale już obecnie miejscy inżynierowie stołeczni martwią się i głowią nad sposobem rozmieszczenia jaknajwiększej ilości ludzi na tym obszarze, szczególnie z tego względu, że **obecne zaludnienie śródmieścia Warszawy jest dwa razy większe, niż nakazują względy zdrowotne.** Projektowane jest zatem ograniczenie parcel budowl. do 1500 m. kwadr. i zastosowanie budownictwa t. zw. „obrzeżnego“. W ten sposób będzie można pomieścić wygodnie na jednym hektarze 250 osób, a ponieważ ogólny teren przeznaczony pod budowę wynosi 12 tysięcy hektarów, **zabudowanie w całości terenu dzisiejszego „Wielkiej Warszawy“ pomieści 5 miljonów ludności.**

280 TYSIĘCY PAR OBLUBIEŃCÓW W R. 1929.

Według prowizorycznych danych statystycznych **w r. 1929 zawarto w Polsce około 280 tysięcy związków małżeńskich.**

UKARANIE BANDY ŻYDOWSKICH FAŁSZERZY.

Onegdaj zakończono **we Lwowie** proces przeciwko **żydowskiej bandzie fałszerzy 20-złotówek.** Herszt tej niecnej szajki **Spindel recte Fischel,** który organizował. ją **skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia. Zygmunt Stolzberg na 4 lata, Galus na 3 lata, Braun na 2 lata a Róża Jonas** na 1 rok ciężkiego więzienia. Surowy ten wyrok wywołał konsternację na obecnych w sali czarnogiełdziarzach.

POLAK WYSPRZEDAJE ZBIÓR ZNACZKÓW POCZTOWYCH ZAGRANICĘ.

Jeden z najwybitniejszych w Polsce filatelistów, p. Świda z Wilna, którego zbiory oceniają na sumę około 1 i pół miljona złotych rozpoczął obecnie wysprzedaż swego zbioru za granicę. Podobno niektóremi okazami tego zbioru interesuje się największy filatelista świata, król angielski.

Dekret prasowy działa...

i naraża Skarb Państwa na straty.

Fala konfiskat prasowych, która spada na niezależne dziennikarstwo, zaczyna coraz częściej godzić w Skarb Państwa narażając go na poważne straty. Jaskrawym tego przykładem są **3 konfiskaty „Gazety Bydgoskiej“** za artykuły: „Antypaństwowcy“, „Sąd“ i „Bydgoscy „sanatorzy“ w obronie Piłsudskiego“, których **treść sąd uznał za zgodną z prawdą, znaną dziś w najdalszych zakątkach Polski,** a zwłaszcza inkryminowane zdania, że: „nieustanne grożenie zamachem stanu ze strony „sanacji“ i nieustanna walka rządu (p. Świtalskiego) ze Sejmem obniża zaufanie zagranicy do Polski, wywołuje wrzenie w kraju i zwiększa przesilenie gospodarcze i finansowe“, oraz że „nigdy w Polsce nie było tyle nieprawości, co po maju 1926 r.“.

We wszystkich tych sprawach **zapadł wyrok uwalniający,** przyczem **zniesiono konfiskatę** a kosztami obarczono Skarb Państwa.

Sąd znosi zajęcie — starostwo konfiskuje poraz drugi.

Radomsko-kielecki dziennik **„Słowo“** z dn. 11 bm. doszedł do naszych rąk z napisem **„nakład trzeci po konfiskacie“. Dziennik na każdej stronie** (prócz strony ostatniej, zapełnionej ogłoszeniami) — **upstrzony jest białemi plamami.** W temże „Słowie“ czytamy, iż sąd okręg. w Radomiu uchylił zajęcie nr. 24, dokonane przez starostwo za artykuł p. t. „Inspektor szkolny w opoczyńskiem wymusza łapówki“. „Powyższy artykuł — pisze pismo — powtarzamy w całości w numerze dzisiejszym“. Ale **naprózno szukalibyśmy śladu tego artykułu. Niema go więc zapewne jest on pomiędzy temi białemi plamami. Czyli — stałaby się rzecz, która jest nawet przeciwna z postulatami obowiązującego dekretu prasowego.**

Z całego świata.

Odkryto wspaniały grobowiec egipskiego arcykapłana.

Niedaleko Sfinksa odkryto jeden z największych, staroegipskich grobowców. Napisy świadczą, że chodzi tu o grób arcykapłana, który żył za trzeciego faraona 5-tej dynastji, tj. około r. 2730 przed nar. Chr. Grobowiec zbudowany w kształcie świątyni, ma wejście, długie na 30 metrów, składające się z 80 małych komór i 30 krętych krużganków. U wylotu długiego tunelu odkryto 3 duże sale, gdzie znaleziono 45 świetnie zachowanych posągów i liczne artystyczne ozdoby.

ODKOPANO MUMJĘ NADWORNEGO GOLARZA FARAONA.

Z Egiptu donoszą o cennych wykopaliskach: Dokonano tam mianowicie badań grobowca wysokiego kapłana egipskiego. W grobowcu tym znaleziono szereg wartościowych ozdób, oraz dwa noże do golenia, z czego należy przypuszczać, iż był on również balwierzem ówczesnego Faraona. Również w grobowcu znaleziono dwie mumje, dotychczas nie stwierdzono jednak, która z nich jest mumją kapłana egipskiego.

Nowe olbrzymy morskie.

Linja Okrętowa „United States Lines“ planuje wybudowanie dwu olbrzymów transoceanicznych każdy o wyporności ponad 50.000 ton. Okręty będą mogły zabierać 2.600 pasażerów, szybkość ich wynosić ma 28 i pół węzła co umożliwi zdobycie błękitnej wstęgi oceanu.

ORDER OD KRÓLA DLA KARDYNAŁA GASPARRI'EGO.

Król włoski nadał ustępującemu sekretarzowi stanu w Watykanie kardynałowi Gasparri order św. Annunziaty.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W BERLINIE.

Opróżnioną skutkiem nominacji kard. Pacelli'ego, Nuncjaturę w Berlinie objąć ma — jak donosi prasa zagraniczna — obecny **Nuncjusz Papieski w Budapeszcie, Mgr. Orsenigo.** W stolicy Węgier reprezentował on Stolicę Apost. od r. 1922. Oczywiście jest to pogłoska, którą tylko z obowiązku dziennikarskiego podajemy.

W HISZPANJI MROZY, ŚNIEGI I WILKI.

W całej Hiszpanji spadł obfity śnieg. Komunikacja na wielu linjach kolejowych została przerwana. W okolicach Oviedo wilki spuściły się w doliny, czyniąc wielkie spustoszenia w stadach.

AUTOBUS WJECHAŁ DO RESTAURACJI.

W północnej części Berlina na Müllerstrasse szofer autobusu miejsk. chcąc wyminąć przejeżdżającego cyklsitę skręcił tak nieszczęśliwie, iż stracił panowanie nad wozem. Autobus z całym rozpędem wjechał w szybę wystawową restauracji. 14 osób odniosło rany z pośród pasażerów i obsługi autobusu, oraz właściciel restauracji.

Gdyby miał rozum. — Gdybym miał w młodszych mych latach rozum dzisiejszy, mógłbym teraz odbyć podróż naokoło świata. — A coby robiła przez ten czas pańska żona? — Żona?... Nie miałbym teraz żony.

To najważniejsze. Ktoś puka do drzwi. Leciwa dama, która właśnie oddaje się kuracji odtłuszczającej, otwiera. W drzwiach staje żebrak i prosi o jałmużnę, mówiąc, że już trzy dni nic nie jadł. — Ach tak — wykrzykuje dama. — To bardzo mnie interesuje. A ile was ubyło od tego czasu?

Sprytny malec. — Wicusiu, przyniosłam ci cukierki — mówi ciocia. Ale dam ci je, gdy będę odchodziła. — Tak?! No, to do widzenia, ciociu!

Nowe nabytki Zamku królewskiego na Wawelu.

Monumentalna szafa norymberska z 16 wieku i komplet 18 stołków renesansowych. — Cenne dary z zapisu śp. Dra Wilhelma i Malwiny Binderów.

Szczęśliwa gwiazda zaprowadziła mnie wczoraj na wzgórze wawelskie. Zetknąłem się tam z kustoszem zbiorów państwowych na Wawelu p. **Dr Stanisławem Świerz-Zaleskim**, u którego zasięgnąłem szeregu informacyj o nowych nabytkach siedziby królów polskich. Trzeba przyznać, że mimo ciężkich warunków finansowych, zarówno kierownictwo zamku wytęża swoje siły w kierunku jak najbardziej celowego pomnożenia zbiorów wawelskich, jak niemniej są osoby prywatne i instytucje, które darowizną zabytkowych mebli czy obrazów lub pieniężnemi ofiarami przyczyniają się do uświetnienia stylowych wnętrz rezydencji monarszej.

Oto oglądam wspaniałą, monumentalną **szafę norymberską z 16 wieku**, zakupioną niedawno zagranicą przez Zarząd Wawelu za pośrednictwem antykwarjatu artystycznego p. Fr. Studzińskiego w Krakowie. Jest to ciekawy okaz renesansowego mebla, dotąd w zbiorach wawelskich jeszcze nie reprezentowany. Całość ujęta w dwie kolumny po bokach, dzieli się na dwie zasadnicze części: dół, niski z dwoma parami szuflad i górą znacznie wyższą, podzieloną w środku kolumienką na dwie symetryczne partje. Każda z nich przedstawia w środku niby architektonicznie skomponowany portal renesansowy, zakończony u góry bogatym gzymsem zdobnym trzema, rzeźbionemi główkami. Efekt całej bogatej konstrukcji potęguje zestawienie różnokolorowych części drzew. Szafa ta o pięknych okuciach żelaznych wycinanych a jour, udekorowała jedną z komnat I-go piętra Zamku, gdzie znalazł się również **komplet stołków renesansowych z 16 wieku**, unikat w dzisiejszych czasach, nabyty okazyjnie zagranicą przez p. Studzińskiego. Krzesła te w liczbie 18 sztuk, dostojne patyną wieków, cechuje prostota budowy. Oparcia i siedzenia wyłożone są skórą z tłoczonemi ornamentacjami i dwoma mosiężnemi guzami, poręcza wspierają się na rzeźbionych małych kolumienkach. Zarówno szafa, jak i stołki renesansowe są nabytkami szczególniej cennemi i pożądanemi dla Wawelu z uwagi na charakter stylowych wnętrz zamkowych, wyzwalających się systematycznie, choć powoli z mebli późniejszych epok. Z przedmiotów na Wawelu ostatnio zakupionych należy jeszcze wymienić **dywan perski z 18 wieku oraz wazę perską z 16 wieku.**

A teraz w magazynach wystawy arrasów oglądam szereg przedmiotów, pochodzących z daru Dr Wilhelma i Malwiny Binderów z Krakowa. Są to: **sekretarzyk 18-wieczny, rokokowy**, ozdobiony inkrustacją drzewa różnokolorowego z przedstawieniami figuralnemi, dalej **okazała szafa orzechowa**, również z intarsjami różnokolorowych gatunków drzew o bogatym, architektonicznie rozczłonkowanym gzymsie koronującym górę, ze staroświeckim zamkiem u drzwi, wreszcie ładna **szafa biblioteczna** z czarnemi kolumienkami po bokach i ciekawym motywem oszklonych drzwi w formie kół z promieniami dębowych listew drzewnych.

Z obrazów: **współczesna replika portretu Księcia Józefa Poniatowskiego** (popiersie z zarzuconą burką), **amor kujący strzały, obraz włoski z 18 wieku oraz olbrzymie płótno, również szkoły włoskiej.** Na szerokiem dekoracyjnie malowanem polu widzimy tu prawie że naturalnej wielkości postać kobiecą, (Juno) zwróconą profilem do widza z wysuniętą ku przodowi ręką, niby gestem wskazującym w ciemną przestrzeń z potworami u dołu. Rysy twarzy pełne wyrazu, plastycznie a miękko modelowane, usta lekko rozchylone, noga prawa zgięta w kolanie — postać niby uchwycona na kliszy w pełnym ruchu. Obraz, o dużym efekcie malarskim jest oprawiony w piękne stylowe złocone rama.

Przypomnieć należy, że Dyrekcja fabryki Solvay, w uznaniu działalności Zarządu Wawelu około restauracji i urządzenia Zamku, przeznaczyła 50.000 franków belgijskich na umeblowanie wnętrz. Za te sumy kupiono: **kanapę gdańską z 17 wieku, biureczko z 17 wieku, sekretarzyk niemiecki z 16 wieku, dwa fotele włoskie oraz piękną wazę perską z 16 wieku.**

Jak więc widać, dekoracja Zamku królewskiego na Wawelu nie ustaje. Naturalnie, wobec ogromu potrzeb, jakie wykazują dziesiątki odnowionych k o m n a t wawelskich, przedmioty, będące w posiadaniu Zamku, nie mogą ani w części starczyć na odpowiednie urządzenie wnętrz. Zamek czeka na ofiarność publiczną i wierzy, że ambicją rodów szlacheckich, magnackich będzie zasilanie siedziby królewskiej przedmiotami godnemi jej tradycji i chwały. Niemniej pożądane są dary pieniężne, które pozwolą na poczynienie zagranicą zakupu mebli, odpowiadających najlepiej potrzebom Zamku krakowskiego.

Kampanja przeciw białku.

Uczony duński Hindhede twierdzi: Im mniej białka, tem mniej chorób. — Długoletnie badania — Praktyczne zastosowanie twierdzeń Hindhede'go w czasie wojny. — Ludzie przestali się... objadać.

Przez 40 lat zajmował się uczony duński Hindhede kwestją racjonalnego odżywiania się ludzi. Badania jego miały być nietylko obliczone na krótką metę wojny światowej, ale miały dać podwaliny nowej „umiejętności zdrowego jedzenia". Przy takiej reformie odżywczej zdolność wyżywienia Europy wzrosłaby niepomiernie. Francja wyżywiłaby 200 miljonów ludzi, Niemcy — 185 milj., a cała Europa przeszło 1700 milj. Europa liczy obecnie 452 milj. mieszkańców, choć mogłaby wyżywić 1700 milj.; w Stanach Zjednoczonych jest około 100 milj. mieszk., a mogłyby dać żywność 1200 miljonom.

Na czem zatem reforma żywnościowa miałaby polegać?

Otóż Hindhede stwierdził podczass długoletnich badań, że ilość białka, jaką człowiek przeciętnie konsumuje, jest za duża. I właśnie ten nadmiar białka jest przyczyną wielkich dolegliwości ludzkich. Zwłaszcza za dużo spożywa się białka zwierzęcego i tłuszczów. To przesycenie organizmu białkiem jest **zabójcze** i jest podłożem takich chorób, jak: zwapnienie tętnic (arteriosclerosis), choroba cukrowa (diabetes), apopleksja, rak, a nawet suchoty. Natomiast usilnie propaguje Hindhede odżywianie się owocami, jarzynami, mlekiem, a w mniejszym stopniu mięsem.

Twierdzenia swe zaczął uczony praktycznie stosować podczas blokady Danji przez aljantów w r. 1917, gdy odcięto wszelki dowóz żywności do półwyspu. Mianowany doradcą ministerstwa wyżywienia, polecił ubić wszystkie świnie i jedną trzecią bydła rogatego celem uprzystępnienia ludziom — pożywienia wegetaryjnego, które dotąd konsumowały czworonogi... I o dziwo! Wraz z „racjonalizacją" pożywienia zniżył się wydatnie procent śmiertelności mieszkańców Danji; Hindhede twierdził, że to dodatni wynik jego zarządzenia; inni utrzymywali, iż jedzenie stało się do tego stopnia jałowe i niesmaczne, że ludzie jedli tylko tyle, ile koniecznie musieli i w ten sposób uniknięto szkodliwego dla zdrowia objadania się...

Gdy w r. 1919 zniesiono „mało białkowe" wyżywienie, zauważono natychmiastowy wzrost śmiertelności, zwłaszcza wśród osób starszych. A zatem teorja Hindhede'go zdaje się mieć w praktyce swe potwierdzenie.

Jedną z dobrych stron teorji uczonego duńskiego jest jej — taniość; nie drogo, a najlepiej dla zdrowia, oto dewiza Hindhede'go.

Dziecięca choroba. — Lekarz: Gdzie się czujesz niedobrze, mój synku? — Mały pacjent: W szkole, proszę pana doktora.

Sport.

O puhar amatorów śr. Europy.

Mecz Polska — Austrja w Krakowie.

W r. bież zostanie rozegrana druga runda spotkań o **piłkarski puhar amatorów Europy Środkowej.** W ogólnej punktacji gier, przeprowadzonych w r. 1929 **Polska zajmuje pierwsze miejsce — 5 pkt.** przed Austrją 4 p., Czechosłowacją 3 p. i Węgrami 0 p. **Plan rozgrywek na rok bieżący** ustalono jak nastepuje: 4 5. Austrja — Czechosłowacja w Linzu; **11 5. Węgry — Polska;** 1 6. Węgry — Austrja, 8 6. Węgry — Czechosłowacja. Wszystkie spotkania odbędą się w Budapeszcie: **15 6. Polska — Austrja w Krakowie;** 26 lub 28 10. **Czechosłowacja — Polska w Pradze.**

Kanada niezwyciężonym mistrzem świata

W Berlinie odbył się **mecz finałowy o hokejowe mistrzostwo świata** pomiędzy mistrzem Europy **Niemcami a Kanadą,** która doszła do finału bez gry. Świetni Kanadyjczycy wykazali raz jeszcze swą bezkonkurencyjną formę, **bijąc Niemców 6:1.** Podczas meczu, najlepszy gracz niemiecki, Jaenecke złamał sobie obojczyk.

REPREZENTACJA NARCIARSKA DO NORWEGJI.

W sobotę 15 bm wyjedzie do Norwegji **na zawody FIS-a w Oslo** nasz zespół reprezentacji wojskowej do biegu patrolowego w składzie: komendant **por. Artur Kasprzyk,** 21 P. A. P., kapral **Kozik Jan** 4 P. S. P., **Kuraś Józef** 5 dywizjon samochodów, strzelec: **Łuszczek Jan,** 4 P. S. P. i jako zapasowy, strzelec **Nowak.**

ZAWODY STRZELECKIE „SOKOŁA".

Zaprawa zawodników na zawody strzeleckie „Sokoła" odbywa się w bieżącym tygodniu codziennie od godz. 6 do 9.30 wieczorem na strzelnicy przy ulicy Wolskiej. **Zawody rozpoczną się w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 2 po południu** konkurencją junjorów, oraz strzelaniem z broni krótkiej, zaś w **niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 9-tej rano** dalsze konkurencje objęte programem zawodów. **Strzelanie do tarczy honorowej odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 12-tej w południe.**

Współczesna poezja włoska.

Od D'Annunzia do Marinettiego.

Nad współczesną poezją włoską ciążą trzy chmury. Niegdyś był z nich wielki deszcz i przez to są pamiętne. Są to trzy cienie umarłych olbrzymów literatury włoskiej: **Carducci, Pascoli i D'Annunzio.** Z trójcy tej — D'Annunzio żyje jeszcze, choć z punktu widzenia literackiego umarł już i zaczyna powoli zamieniać się w nieśmiertelny marmur. Nazwisko zdziecinniałego starca z zamku Vittoriale nad jeziorem Garda, istnieje jeszcze jako pierwsze i najdostojniesze w historji dzisiejszych literackich Włoch i jako niezawodna ozdoba czy reklama różnych komitetów, zebrań i t. p. Atoli pseudoklasyczny gest poetycki D'Annunzia jest już nieaktualny; młode pokolenie Italji literackiej odsunęło się wyraźnie od niego. Wpadło od niedawna w drugą orbitę rodzimego modernistycznego wpływu stworzonego w r. 1909 przez **F. T. Marinettiego** i przeraźliwie nazwanego futuryzmem. W cieniu tego prądu, który właściwie w swojej ideologicznej koncepcji był apoteozą „panitalianita", wszechwłoskości genjuszu Italji — powstała współczesna poezja Włoch.

Mimo, iż w naszych oczach przeszedł do historji okres D'Annunzia któremu przewodził przez tyle lat ów popularny bohater narodowy, zdobywca Fiume, oślepły na jedno oko podczas wojny awjator — pozostała z tej epoki samotna, świecąca jak słup wielka poetka **da Negri.** Sława jej jest tak długa, jak długą jest liczba jej lat. Jest ona bardzo popularna we Włoszech. Od wielu lat dusza kobieca w swoich uczuciach najgłębszych i najczystszych nie posiadała lepszej interpretatorki. Ada Negri przeżyła wielką zmianę w swej twórczości od tych czasów, kiedy pisywała obrazki nędzy ludzkiej, tłomaczone jeszcze przez naszą Konopnicką, a powstałe na tle weryzmu włoskiego (odpowiadającego naturalizmowi Zoli we Francji). Sławna poetka z wielką wrażliwością przyswoiła sobie zdobycze najnowszej poezji włoskiej włącznie z akcentami futurystycznemi. Atoli jak mówi o niej **Borgese,** jest ona zawsze „rebeljantką tylko w romantycznym, literackiem tego słowa znaczeniu. Wibruje w niej jak ostatnie echo płacz wielkich romantyków".

Nie byli tak wrażliwi na współczesność inni poeci jak: **Franc. Gaeta, Amalia Guglielminetti** o spóźnionych pascoliańskich reminiscencjach, **Gius. Lipparini,** parnasista, **Franc. Cazzamini Mussi,** łzawy liryk i tylu, tylu innych, którzy śpiewają w formie mniej lub więcej poprawnej, szablonowej, prostej czy stylizowanej. Uwzięli się natomiast na romantyczne płakanie **Guid. G. Gozzano i Serg. Corazzini.** Kto wie, czy młodziutki, 18 letni S. Corazzini, zmarły przedwcześnie na suchoty, nie byłby w stanie stworzyć epoki literackiej. Niestety zabiła go melancholja prowincji. Umarł może dlatego, że w naszym wieku nie było miejsca dla utalentowanego, ale zanadto sentymentalnego poety, którego widok marjonetek i dzwony na Anioł Pański wprawiały w nieokreśloną rozpacz.

Prawdziwie oryginalna poezja współczesna włoska wyrosła na podłożu doświadczeń futurystycznych Jak wiadomo, futuryzm został stworzony przez Marinettiego dość bluźnierczym manifestem, ogłoszonym w lutym 1909 r. na łamach paryskiego „Figara". Manifest ten w paradoksalnej, gwałtownej formie odrzucał całą przeszłość, głosił nienawiść do kultury i do arcydzieł ubiegłych wieków i wzywał ludzi do ukochania gorączkowego tempa życia współczesnego, maszyn i innych rzeczy nowych. Poezja awangardy włoskiej głosiła konieczność wylenienia się ze skorupy wszelkiej stylistycznej precyzji, zarzucenia frazeologji słów i rymów. „Odrzucenie całego sentymentalizmu intelektualnego, jaki się łączy ze słowem natchnienie", sprowokowało Marinettiego do stworzenia słów wolnych „parole in liberta", t. zn. pozbawionych syntaksy. Osiąga się przez to, jak mówi autor, bezpośredni „liryzm telegraficzny, nieopóźniony układaniem zdania, ozdabianiem przymiotnikowem i odwlekaniem interpunkcyjnem".

W **Marinettim,** „ojcu futuryzmu", członku Król. Akademji Włoskiej, urodzonym w Egipcie, wykształconym we Francji, zamieszkałym we Włoszech — streszcza się cały współczesny temperament poezji tego kraju. Znajdujemy w nim szeroką gamę od lirycznych, wprost romantycznych wybuchów aż do futurystycznych konstrukcji (liryka dotykowa i słowa na wolności). **Luc. Folgore** jest poetą bolesnego liryzmu, zaprawionego tragicznością i ironją. **Cor. Govoni** jest śpiewakiem zielonych pól i nieba Ferrary. Obecnie przerzucił się do prozy, w której roztapia się jego mocny nostalgiczny liryzm. **Aldo Palazzeschi** swego czasu komponował słynne wiersze, złożone z nagich, oderwanych dźwięków. Tematami jego powłóczystej liryki są abstrakcyjne pejzaże i wizje prymitywu. Medjolańczyk **Paulo Buzzi,** autor tomu „Aeroplany", jest śpiewakiem potęgi militarnej, patrjotyzmu i fabryk. Ostatnio opiewa wszystko (np. w „Poemacie 40 lat" — wszystkich swoich znajomych). Neapolitańczyk, **Franc. Cangiullo,** dziwaczny i ruchliwy charakter poetycki odznacza się kwiecistością i przepychem barokowym obrazów. **Ard. Soffici,** znany jako malarz i teoretyk sztuki — pisze poezje, w których wyczuwa się pewien wpływ psychiki francuskiej nowoczesnej, zwłaszcza Apollinairea. Dzisiaj potężny talent Sofficiego hołduje twórczości przeważnie krytycznej.

Naturalnie poeci ci mają już okres futurystyczny poza sobą. Futuryzm bowiem — przynajmniej w swoim najgorętszym momencie — był rodzajem chrztu, przez który przechodzili oryginalni i odważni pisarze. Niektórzy z nich dzisiaj każą nawet nazywać siebie klasykami (np. Soffici). Wystarczy wspomnieć, że gwiazda **Giov. Papiniego** została swego czasu wciągnięta w orbitę ruchu futurystycznego i Papini pod wpływem Marinettiego pisał nawet wiersze i wymyślał na **Bened. Crocego** od mamutów. Obecnie żarliwy konwertyta i samotnik przechadza się po bulwarze Lungarno we Florencji i patrzy w stronę miasta Assyżu, gdzie zachodzące słońce czerwone jest jak witraż, a ptaki na drzewach nieustannie śpiewają pochwały życia i śmierci. O futuryźmie już może zapomniał.

Przeraźliwą etykietę futuryzmu w literaturze włoskiej trzeba tedy traktować oględnie. Był czas, kiedy pchnięcie słowa ostrego jak bagnet było jedyną odpowiedzią w zawikłanych kwestjach intelektualnych. Atoli proces słów ostrych jak bagnet rozpłynął się po kilku latach w narodzie, jak słowa komendy. Potok ten, poza rwącym, górskim strumieniem Marinettiego, płynie dziś i szumi spokojnie. Poezja współczesna włoska — można powiedzieć — wyrosła zupełnie samoistnie. Dlatego jest oryginalna i zarazem — zagranicą mało znana. Jako jedyny w Polsce tłómacz tej t. zw. poezji futurystycznej włoskiej — stwierdzam, posługując się uogólnieniami, że nie jest ona poezją wybuchową i państwową, jak mniej więcej poezja rosyjska, nie jest poezją wewnętrzną i wszechludzką jak mniejwięcej poezja niemiecka, ani też poezją czysto indywidualną i liryczno-mózgową jak mniejwięcej poezja francuska. Nowe kierunki z Zachodu Europy nie przyjęły się w Italji. Poezja Włoch najwymowniej uosabia się w Marinettim. Jestto niby radykalny i mistyczny anarchista sztuki, a właściwie zamaskowany romantyk. Ostatnie słowa, któremi kończę ten przegląd, tyczą się właśnie jego.

JALU KUREK.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 13-lutego 1930.
Czwartek 13: św. Grzegorza II pap.
Piątek 14: św. Walentego.
Piątek 14: Wschód słońca o godz. 7.14, zachód o godz. 17.16.

———o———

OBRADY NAD BUDŻETEM M. KRAKOWA na rok 1930—31 rozpoczną się dzisiaj we czwartek na posiedzeniu magistratu. Obrady będą się toczyć w godzinach porannych i potrwają przez kilka dni, poczem budżet zostanie przedłożony Komisji budżetowej Rady miasta. W ciągu marca budżet wejdzie na plenum Rady. Jak się dowiadujemy, budżet na rok 1930/1 zamyka się sumą około 25 miljonów złotych.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE PRZEDMIEŚCIA. W ostatnich dniach uruchomiła Elektrownia miejska oświetlenie ul. Prądnickiej od wiaduktu kolejowego aż do gminy Prądnik Biały. Instalacja ta obejmuje 26 lamp wysokoświecowych 200 Watt.

REJESTRACJA INWALIDÓW PRACY. Wydział VI. Magistratu przyjmuje zgłoszenia inwalidów pracy, zamieszkałych stale w Krakowie, a nie pobierających żadnego zaopatrzenia. Interesowani winni przynieść ze sobą dokumenta stwierdzające, że uszkodzenia doznali w czasie wykonywania pracy. Inwalidzi pracy pozbawieni środków utrzymania uzyskają jednorazowe zasiłki z funduszów państwowych.

REGULAMIN PORZĄDKU DOMOWEGO. Magistrat przypomina właścicielom realności, aby umieścili w sieniach kamienic nowy regulamin porządku domowego. Należy to uskutecznić do dnia 15 marca 1930, w przeciwnym razie narażą się na surowe represje karno - administracyjne.

FATALNE SKUTKI ZDERZENIA SIĘ SAMOCHODÓW. Na ul. Tadeusza Kościuszki w Trzebini zderzył się autobus, prowadzony przez szofera Władysława Guzika z autem osobowem kierowanem przez lekarza weterynarji Dunina Horbowicza. Wskutek zderzenia auto osobowe doznało uszkodzenia motoru i karoserji, autobus zaś został częściowo zdefektowany. Jadące w aucie osobowym 2 osoby zostały lekko poranione.

KRWAWE ZABAWY WESELNE. Na zabawie weselnej u Franciszka Kozuba w Płazie (pow. Chrzanów) Stanisław Palczewski ranił nożem w lewą łopatkę Antoniego Kozuba i w lewą rękę Stefana Sojkę. Za Palczewskim który zbiegł zarządziła policja pościg. — Podobnie na zabawie weselnej u Stanisława Szarleja w Stryszawie (pow. Maków) Józef Burdel zranił Józefa Karcza poczem zbiegł.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Policja aresztowała Siatkę Antoniego (l. 20) za kradzież dwóch zegarków na szkodę prof. Uniw. Jag. Siedleckiego; Kapałę Wiktora (l. 21), za kradzież kieszonkową; Holzera Józefa (l. 26) pomocnika handl. za kradzież aparatu do gramofonów, wartości 2.500 zł. na szkodę Leopolda Huttetera oraz Stępówne Agnieszkę (l. 52) za usiłowaną kradzież masła i jarzyny w czasie targu w Rynku podgórskim.

POŻAR W ZAKŁADZIE MODNIARSKIM. Wczoraj rano wybuchł pożar w zakładzie modniarskim przy ul. Smolki 8 w Podgórzu. Od rozpalonego piecyka żelaznego zapaliła się szafa wraz z kapeluszami damskiemi, które częściowo spłonęły. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła, ratując w ten sposób magazyn od zniszczenia.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KAZIMIERZ CZACHOWSKI, krytyk literacki, wygłosi staraniem Koła Polonistów S. Un. Jag., dziś we czwartek o godz. 8 wieczór, w sali Kopernika Un. Jag. odczyt p. t.: „Współczesna powieść polska“.

BAL FRANCUSKO-POLSKI odbędzie się w sobotę 15 b. m. w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Zybulkiewicza L. 1. Cena biletu wstępu 9 zł. (wraz z gardercbą), dla akademików 4 zł.

BAL KRESOWY. Dnia 20 b. m. odbędzie się w salach Starego Teatru doroczny „Bal Kresowy“. Komitet dokłada wszelkich starań celem utrzymania tradycji świetności tych bali. — Zaproszenia wydaje Akad. Koło Kresowe pl. Jabłonowskich 19 I. p. codziennie od godz. 12—2 i od 7—8 wieczór.

TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się w ostatni dzień karnawału, t. j. 4 marca w salach Starego Teatru. Bal urzędników miejskich ma już tradycję kilkuletnią, dlatego i w tym roku będzie atrakcją dla chcących wziąć udział w zabawie. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek. Zaproszenia wydawane będą w najbliższych dniach.

ZABAWĘ TANECZNĄ urządza dnia 15 b. m. w sali Bolońskiego Koło Przyjaciół IV. drużyny harcerskiej. Początek o godz. 9-tej. Zaproszenia wydaje firma Boloński.

BAL ROLNIKÓW. Staraniem kółka rolników Un. Jag. odbędzie się w Starym Teatrze w dniu 18 b. m. „Bal rolników“, wznawiający świetne tradycje sławnych balów ziemiaństwa krakowskiego. Początek o godz. 10-tej wieczór.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Piątek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Sobota 15: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa 12: Wilhelm Backhaus (pianista).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Djabeł“ (Rod la Rocque).
BAGATELA: „Kaprys Księżnej“.
NOWOŚCI: „Gdy miłość szumi“ i „Przystań miłości“.
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana“ — II-ga serja wraz z zakończeniem.
WARSZAWA: „Co kocha kobieta“.
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy).

———o———

W piątek, dnia 14 b. m. odbędzie się w sali Bolońskiego koncert skrzypka **Mikuszewskiego Stanisława**, którego zeszłoroczny występ w Krakowie cieszył się wielkiem powodzeniem. Przy fortepjanie Jan Hoffman. Bilety są do nabycia w kasie [illegible]

„Lot“ w r. 1929 a lotnictwo zagraniczne

POWAŻNY WZROST POLSKIEJ KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Celem zorjentowania się w osiągniętych rezultatach **rocznej pracy polskiego lotnictwa komunikacyjnego**, należy ustalić stan polskiej komunikacji powietrznej przy końcu 1928 r. i porównać osiągnięte w 1929 r. przez P. L. L. „LOT“ wyniki, z rezultatem działalności poprzednich polskich towarzystw komunikacji powietrznej w roku 1928 oraz z wynikami pracy lotniczych przedsiębiorstw zagranicznych.

W końcu roku 1928 istniały dwa przedsiębiorstwa prywatne, posiadające koncesję na utrzymywanie lotniczej komunikacji w Polsce: **„Aerolot“, założony w roku 1922 i „Aero“, założone w 1925 roku.** Obydwa towarzystwa obsługiwały sieć lotniczą o długości 2100 km. **Od 1 stycznia 1929 r. rozpoczęły swą działalność Polskie Linje Lotnicze „LOT“, obsługując w zimie szlaki powietrzne o łącznej długości 2267 km., w lecie zaś powiększając dodatkowo sieć powietrzną o 633 km.** i wprowadzając na linjach: Warszawa—Katowice i Warszawa-Poznań ruch podwójny. **Polska sieć lotnicza łączy obecnie ze stolicą nast. miasta: Lwów, Kraków, Katowice, Poznań i Bydgoszcz oraz Gdańsk** i z miast zagranicznych Wiedeń i Brno. **Najdłuższy przelot między Warszawą a Lwowem trwa 2 godziny 45 minut, najkrótszy: Katowice — Kraków 45 minut.**

Statystyka z roku 1929 wskazuje na poważny wzrost polskiej komunikacji powietrznej w porównaniu z rokiem poprzednim, ponieważ długość drogi przebytej przez płatowce zwiększyła się o 30 procent, ilość lotów o 86 procent, ilość pasażerów o 132 procent, bagażu i towarów o 81 procent.

Przeciętne obciążenie płatowca na jeden lot zwiększyło się o 15.6 procent; wzrosła więc ruchliwość linij lotniczych (kilometry i ilość lotów), oraz wykorzystanie użytecznego obciążenia płatowca. Średnia roczna regularność wynosi 95.6 procent, bezpieczeństwo pełne, 100 procentowe. — Stwierdzić też należy, iż wzmożenie ruchu na linjach lotniczych jest rezultatem zainteresowania się nowym środkiem lokomocji szerokich warstw społecznych całej Polski.

Aby wyrobić sobie pojęcie o miejscu Polski wśród narodów europejskich, co do ruchu lotniczego, porównajmy cyfry, osiągnięte przez zagraniczne przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej w latach, gdy ruch lotniczy stał na poziomie naszego w 1929 roku, bez uwzględnienia dodatkowych współczynników, jak: stanu zaludnienia, dobrobytu oraz rozwoju przemysłu i handlu.

Polska Linja Lotnicza „LOT“ zarejestrowała **w roku 1929 miljon 381 tysięcy 891 klm. przelecianych**, z 14.959 pasażerami i około 235 tysięcy kgr. towarów i poczty. **Niemcy** w 1924 roku — 1,583.500 km., 13.422 pasażerów i 93 tys. kg. towarów i poczty: **Anglja w 1926 r.**: 1,344.000 km., 16.755 pasażerów i 679.000 kg., **Francja w roku 1926** — 5,220.588 km. 18.861 pasażerów i ponad 900 tysięcy kg., **Italja w latach 1927 i 1928** — 3.200.000 km., 25.000 pasażerów i blisko 400 tys. kg., wreszcie **Czechosłowacja w r. 1929** — 473.000 km., 8.268 pas. i 183 tys. kg towarów i poczty, przyczem ruch zimą wstrzymany od października do kwietnia.

A zatem jesteśmy mniejwięcej w tem miejscu, w którem Niemcy znajdowały się w początku roku 1925, Anglja i Francja w 1926 r. i Włochy w 1928 r.

———o———

Żebractwo zniknie z ulic miasta.

Żebracy napływowi zostaną odstawieni do gmin przynależności, a miejscowi umieszczeni w Zakładzie dla nieuleczalnych.

W związku z napływem wielkiej ilości żebraków do Krakowa, odbyla się w gabinecie wiceprezydenta miasta dra Schneidra konferencja, w której udział wzięli, imieniem starostwa grodzkiego radca Dr Marzec, komendant policji dla miasta Bauman, przełożony schroniska Braci Albertynów dla bezdomnych i referenci Magistratu.

Na konferencji uchwalono usunąć z ulic miasta żebraków, którzy, jak stwierdzono po największej części przybyli do Krakowa z dalszych stron kraju. Organa władzy bezpieczeństwa odstawią tych żebraków do aresztów miejskich, a po przeprowadzeniu przepisanych dochodzeń, niezdolni do pracy, mający prawo do trwałej opieki w Krakowie, umieszczeni zostaną pod ścisłym nadzorem w Zakładzie dla nieuleczalnych, **inni zaś zostaną odstawieni pod konwojem do gmin trwałej opieki. Stwierdzono, że żebracy ci przeważnie są zawodowcami, nie mającymi nic wspólnego z nędzą i niedostatkiem, których pozór sztucznie stwarzają.**

Mieszkańcy miasta mogą bardzo skutecznie poprzeć walkę z żebractwem, przekazując pieniądze dawane w formie jałmużny miejscowym instytucjom humanitarnym, udzielającym pomocy wyłącznie ludziom o stwierdzonej nędzy.

———o———

Włamanie do miejskiego urzędu poborowego.

Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli ponad 4000 złotych.

W nocy z 11 na 12 bm. dostali się nieznani na razie sprawcy do kantyny Józefy Cieszyńskiej przy ul. Masarskiej 1, skąd skradli z podręcznej kasy około 45 zł., pierścionek złoty męski z szafirem, obrączkę ślubną, oraz kilka pudełek papierosów. Ci sami sprawcy dostali się następnie przez wybicie otworu w ścianie kuchni kantyny do przyległej **kancelarji miejskiego urzędu poborowego,** gdzie **przy pomocy raka rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 4.043 zł. 12 gr. w banknotach i bilonie.** Nadto **rozbili** znajdującą się w kasie **żelazną kasetę miejskiego urzędu targowego i skradli z niej 184 zł. 51 gr.** Dochodzenia w toku.

Stoch Eljasz, kupiec zgłosił w policji, że dnia 11 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli bieliznę, oraz garderobę łącznej wartości 1300 zł.

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Czwartek 13: Dancing Prawników.
Sobota 15: Bal francusko-polski.
Sobota 15: Błękitna zabawa Hallerczyków.
Sobota 15: Bal Strzelnicy.
Wtorek 18: Bal rolników.
Środa 19: Dancing górników.
Czwartek 20: Bal kresowy.
Czwartek 20: Bal kresowy.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

———o———

„BRACIA“ PLAUTA NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. W sobotę po południu wystawia Akadem. Koło Miłośn. Dramatu na scenie teatru im. Jul. Słowackiego „Braci“ Plauta, w przekładzie G. Przychodzkiego, w niezwykle ciekawej inscenizacji. Bilety nabywać można codziennie od godz.

———o———

Posiedzenie Rady miasta w piątek.

W piątek, dnia 14 bm. o godzinie 6 **wieczór** odbędzie się posiedzenie **Rady m. Krakowa**, poświęcone prawie że specjalnie etatom miejskim. Na porządku dziennym sprawa etatu niższych pracowników miejskich, niższych pracowników Elektrowni, Gazowni i Zakładów Ceramicznych, etat wodociągu, Zakładu czyszczenia miasta, Muzeum Przemysłowego oraz etat administracyjny urzędników miejskich i kancelistów. Nadto sprawy gruntowe i regulacyjne. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne dla omówienia spraw osobistych.

Konfiskata 167 sztuk broni.

Jak w ubiegłych miesiącach tak i w styczniu b. r. przeprowadziły organa policyjne poszukiwania za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną. Ogółem zakwestjonowano: 15 pistoletów automatycznych. 68 strzelb, 48 rewolwerów bębenkowych, 30 karabinów i 6 flobertów.

Pod zarzutem namawiania do mężobójstwa

Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 32-letniej Marji Dziadułowej z Bielczy pod Krakowem, która usiłowała skłonić Józefa Dudę, by zabił jej męża Jakóba siekierą. Dziaduła dowiedziawszy się o zamachu na jego życie wyjechał do Francji.

Dziadułowa zaproponowała 12 paźdz. 1929 Dudzie, by w nocy wszedł przez otwarte okno do ich mieszkania, wziął przygotowaną koło pieca siekierę i zabił męża, a potem, by wyniósł trupa na szosę i pozostawił tam na znak, że ktoś obcy na drodze go zamordował. Za to obiecywała mu 100 zł. i ubranie po zamordowanym.

Na rozprawie oskarżona wyparła się winy, a sędziowie przysięgli na pytanie w kierunku nakłaniania Dudy przez Dziadułową do zabicia męża odpowiedzieli 6 głosami tak, 6 nie. Na mocy tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Cieślewski, wotowali s. s. o. Buratowski i s. s. o. Pelczar, oskarżał prok. dr. Koziowski; bronił adw. dr. Józef Lewartowski.

———o———

PAT, a GEOGRAFJA.

Nasz kochany, tylekrotnie wspominany Pat, obdarzył redakcje następującym komunikatem w biuletynie sportowym:

> Zakopane, 11 lutego (PAT.) W sobotę 15 b. m. wyjedzie do Szwecji na zawody FIS-a w Oslo nasz zespół reprezentacji wojskowej do biegu patrolowego w składzie . . .

i t. d. Nie wymagamy od pracowników PATa, ażeby wiedzieli, jak się nazywa stolica Wenezueli, lub Guatemali: na to ich nie stać. Ale choć jeden z nich powinien posiadać na tyle wiedzy geograficznej, aby wiedzieć, że Oslo jest stolicą Norwegji, zaś stolica Szwecji nazywa się Sztokholm.

Oczywiście „nasz kochany Kurjerek“ powtórzył bezkrytycznie tę „patową“ wiadomość. Któżby sobie zadawał tyle trudu, aby dla dobra czytelników kontrolować te rzeczy? . . .

———o———

Życie gospodarcze.

Rolnikom rozłożono zaległości na raty.

Ministerjum skarbu zarządziło, aby rolnikom, zalegającym w dniu 1 stycznia 1930 z zapłatą podatków: gruntowego, dochodowego i majątkowego w kwocie **ponad 100 zł.**, rozłożono spłatę tych zaległości **na 4 raty,** płatne w marcu, czerwcu i wrześniu 1930 roku, oraz w styczniu 1931 roku.

Rolnikom, których zaległości nie przekraczają z tytułu tych podatków kwoty 100 zł. **rozkłada się spłatę** zaległości **na dwie** równe **raty,** płatne we wrześniu 1930 i styczniu 1931. Od zaległości tych pobierane będą odsetki za odroczenie **w wysokości 1 proc., względnie 0,5 proc. miesięcznie,** począwszy od ustawowych terminów płatności.

Ulgi powyższe będą stosowane tylko do tych rolników, którzy zapłacą w ustawowych terminach bieżące — za rok 1930 — należności podatków: gruntowego, dochodowego i majątkowego. Ulgi te są generalne, przeto **ich zastosowanie następuje z urzędu bez podań.** Urzędy skarbowe otrzymały polecenie sporządzenia odnośnych wykazów płatników, do których ulgi te mają być zastosowane. Rolnicy, od których pobór podatku gruntowego uskuteczniają zarządy gminne, wpisani będą do wykazu tylko z kwotą zaległości w podatku dochodowym i majątkowym.

Redukcja opłat paszportowych.

Jak wczoraj donosiliśmy, w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie min. skarbu obniżające opłaty paszportowe z dniem 27 b. m.

Rozporządzenie przewiduje, że opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności od 1-go roku wynoszą: a) za paszport jednorazowy, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — 100 zł., b) za paszport wielokrotny — 250 zł., c) za paszport ulgowy w celach handlowych — 25 zł., d) za paszport ulgowy wielokrotny w celach handlowych — 150 zł., e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w art. 3-cim ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. — 20 zł., f) za paszport ulgowy uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach wskazanych pod e) — 100 zł., g) za paszport w celach żeglarskich — 3 zł. Paszporty wystawiane emigrantom, zgodnie z przepisami dekretu o emigracji są bezpłatne.

Nie wykorzystany w terminie ważności paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony przez powiatową władzę administracyjną, o ile posiadacz jego udowodni, iż ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi.

Poza opłatami przewidzianemi przez niniejsze rozporządzenie, opłatami na koszta blankietów paszportowych, oraz opłatami podań i załączników nie wolno pobierać żadnych innych opłat, na jakikolwiek cel przy wydawaniu paszportów.

—o—

SPROWADZA SIĘ CEBULĘ, KTÓREJ W KRAJU JEST NADMIAR.

W ostatnich czterech latach **importowano do Polski cebulę przeciętnie za 4,100.000 zł.** Import ten nie jest uzasadniony brakiem towaru ani jego jakością na rynku krajowym. Izba Przem. Handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanych, **że gospodarstwa rolne Polski zachodniej mają ogromne ilości cebuli, na którą nie znajdują nabywców.** Zainteresowani zechcą się zwrócić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

PO JAKIEJ CENIE DYREKCJA MONOPOLU KUPUJE SPIRYTUS?

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające podstawową cenę monopolową za spirytus, który będzie doctarczany dyrekcji monopolu w kampanji 1929/30. Cena ta za 1 hl. 100° spirytusu wynosić będzie w województwie krakowskiem — 96.73 zł.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNIKÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH.

Komisja pojednawcza i arbitrażowa w Katowicach wydała orzeczenie, mocą którego **podwyższa się wszystkie** pobory urzędników zatrudnionych w ciężkim przemyśle górniczo-hutniczym o 5%. Orzeczenie to ważne jest do 1 kwietnia 1931 r.

Budżet po drugiem czytaniu sejmowem.

WZROST BEZROBOCIA.

W drugiem czytaniu budżetu Sejm uchwalił **podwyżkę dopłaty** do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych miast i wsi. Według przyjętego wniosku pos. Praussowej (BBS.) i Stypińskiego (BB) zwiększenie to wynosi 9 miljonów zł. Nadmienić należy, że komisja przeznaczyła na ten cel kredyt w wysokości 33 milj. zł. podwyższając odnośną pozycję preliminarza rządowego o 15 miljonów zł. Oznaczałoby to zredukowanie dopłaty o 6 milj. zł. Nasuwają się poważne wątpliwości czy kwota ta nie będzie zbyt mała. Wzrost bezrobocia w ostatnich tygodniach jest gwałtowny, nieproporcjonalnie wielki w porównaniu chociażby z analogicznym okresem roku ub. W styczniu 1929 zarejestrowano 63.765 bezrobotnych pobierających zasiłki, w lutym 72.867; przełom nastąpił w marcu gdy zanotowano najwyższą w roku ub. cyfrę tj. 99.646; dalej nastąpił spadek aż do 31.919 bezrobotnych w czerwcu. Grudzień natomiast rozpoczął się już cyfrą 45.000 **pobierających zasiłki.**

Z końcem stycznia cyfra **zarejestrowanych** bezrobotnych doszła do 232.604 osób, w pierwszych dniach b. m. do 250.000, a oczekiwany jest do marca jako okresu kryzysowego wzrost do 300 tysięcy.

Jedyna rezerwa, jaką dysponuje fundusz bezrobocia, to zobowiązanie Skarbu wobec funduszu, wynikające z ustawowych 50 proc. dopłat, które z początkiem 1929 r. wynosiły 19 i pół milj. zł., zaś z końcem roku podniosły się do 23 miljonów zł. Sejm, na wniosek rządu uchwalił już w drugiej połowie stycznia 15 miljonów zł. na częściową spłatę tych zaległości. Wobec silnego wzrostu bezrobocia, pozycja budżetowa na ten cel może się okazać grubo nie wystarczającą.

W ciągu stycznia zasiłki wyplacone bezrobotnym z Funduszu bezrobocia wynosiły z górą 9 milj. zł. Liczba bezrobotnych pobierających te zasiłki określana jest na 115 tys. osób. Koła fachowe obliczają, że wypłata zasiłków w lutym wyniesie conajmniej 13 milj. złotych.

SPISU LUDNOŚCI W TYM ROKU NIE BĘDZIE.

Z większych zmian dokonanych w II czytaniu zasługuje na uwagę przyjęcie wniosku pos. Putka, uzgodnionego z rządem, o skreślenie 4 i pół milj. zł. na spis ludności. Spis ten odbył się ostatnio w Polsce w r. 1921, a ponieważ odbywa się co 10 lat, przypadałby właściwie na rok 1931. Wszędzie jednak zagranicą spisy ludności odbywają się wprawdzie również co dziesięć lub pięć lat jednak w latach, o cyfrach okrągłych a więc 1920, 1930, względnie 1925, 35 i t. d. W danym wypadku szło o dostosowanie terminów spisu u nas do terminów zagranicznych, a to w celach porównawczych. Widocznie jednak rząd zrezygnował z przeprowadzenia spisu w roku bież. skoro wyraził zgodę na skreślenie kredytu.

KREDYT NA DOKOŃCZENIE KOLEI BYDGOSZCZ — GDYNIA.

W budżecie przedsiębiorstw przyjęto poprawkę rządową o zwiększenie o 5,300.000 pozycji na budowę kolei Bydgoszcz — Gdynia. Pozycji tej bronił min. Matuszewski uzasadniając ją tem, że w razie niewykończenia linji, uskutecznione już wkłady zostałyby unieruchomione i nie przyniosłyby żadnego dochodu.

FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że jakkolwiek Sejm uchwalił obniżenie funduszów dyspozycyjnych wszystkich trzech ministrów spraw: wewnętrznych, zagranicznych i wojskowych, to rząd zgłosił do II-go czytania wnioski o restytucję **tylko dwu funduszów,** a to spraw wojskowych i spraw zagranicznych. Obcięcie tych dwu funduszów wynosiło **tylko 25 proc.** podczas gdy **ministrowi spraw wewn. skreślono fundusz dyspozycyjny o 50 procent.**

SKREŚLENIE FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ.

Przy głosowaniu nad budżetem prezydjum Rady Min. odrzucono wniosek rządu o wstawienie nowego paragrafu „Fundusz kultury narodowej“ w wysokości 2 miljonów. W obronie tego funduszu wystąpił ostatnio w odezwie rozesłanej prasie szereg instytucyj naukowych i kulturalnych, uzasadniając potrzebę utrzymania takiej pozycji w budżecie państwowym. Postulat jest niewątpliwie całkowicie słuszny, na te cele fundusze znaleźć się muszą. Sejm jednak stanął na słusznem stanowisku, że należy kasować pozycje, w których wydatki nie są szczegółowo wymienione. W przeciwnym bowiem razie stworzonoby tylko nowy „fundusz dyspozycyjny“ ministra, a z takich funduszów globalnych, jak doświadczenie wskazuje, czyniono najrozmaitszy użytek. Nie tylko zresztą z funduszów „dyspozycyjnych“, ale nawet w pozycji „ogólne cele oświatowe“ znalazł p. Świtalski miejsce na wydatki związane z zakupnem papierosów, prezentów, kwiatów, które to wydatki musiał później restytuować...

USTAWA SKARBOWA.

W dyskusji nad ustawą skarbową pos. Rybarski zaproponował przeznaczenie uzyskanych oszczędności na 5 proc. dodatek do płac urzędniczych. Pos. Czapiński (PPS.) poparł wniosek pos. Rybarskiego o przeznaczenie 51 milj. na dodatek do uposażeń urzędniczych. Sprawozdawca pos. Krzyżanowski sprzeciwił się temu. W głosowaniu odrzucono poprawkę posła Rybarskiego.

Odrzucono również poprawkę rządu, zmierzającą do tego, aby imperatywną formę **„przeznacza się“** zastąpić słowami **„upoważnia się“** ministra skarbu do dokonywania takich a takich wydatków z nadwyżek budżetowych. Przyjęto dalej poprawkę pos. Rybarskiego, w myśl której **otwieranie kredytów, nieobjętych budżetem może nastąpić bez uprzedniej zgody Sejmu tylko wówczas, gdy odroczenie wydatku może przynieść niepowetowane szkody państwu.** Dalej odrzucono poprawkę rządu o skreślenie postanowienia o **kontroli funduszu propagandowego MSZ. przez specjalną komisję sejmową,** — wreszcie odrzucono poprawkę pos. Rybarskiego aby 10 proc. dodatek nie był pobierany od państwowego podatku przemysłowego.

Według art. 4-go z nadwyżek budżetowych przeznacza się 25 milj. na dotację dla Banku Rolnego na kredyt ulgowy dla rolników, 65 milj. na wypłatę reszty zaległego dodatku mieszkaniowego dla urzędników, oraz 10 milj. na budowę dróg.

Obroty akcjami minimalne.

Giełda krakowska. 12 lutego. Notowano: Zieleniewski 60, Parowozy 19, dolarówka 81, inwestycyjna 126, 4½% obligacje Banku Krajowego 41, 4% listy Twa Kred. Ziemskiego 36 zł.

Dolar prywatnie 8.87—8.87½ zł; czeki bankowe 8.89½—8.90¾ zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach nastrój spokojny, większość papierów bez tranzakcji. W małych ilościach robiono Zieleniewskim i Parowozami przy tendencji utrzymanej. Bank Polski 182½, Elektrownia 50 zł. bez obrotów. Z papierów procentowych zwyżkowala inwestycyjna, dolarówka utrzymana w podaży.

Na pogiełdziu robiono jedynie listami zastawn Twa Kred. Ziemsk., reszta w zastoju.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 lutego. Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92; Holandja 357.61, 358.51, 356.71; Kopenhaga 238.65, 239.25, 238.05; Londyn 43.36¼, 43.47, 43.25½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 26.39, 26.46, 26,32; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.07, 172.50, 171.64; Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24; Włochy 46,69, 46.81, 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 212.82.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 12 lutego. Bank Dyskontowy 125 — Bank Polski 183¼, 183½ — Bank Polski Przemysłowy we Lwowie 106 — Bank Powszechny Kredytowy 110 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 79 — Lilpop 25 — Ostrowiec ser. B. 60½ — Starachowice 21½, 21¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 125¾, 126 — 5% dolarowa 79, 79½ — 5% konwersyjna 52 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 12 lutego. Paryż 20.29½, Londyn 25.20¼, Nowy Jork 5.18.35, Belgja 72.20, Włochy 27.13, Hiszpanja 66.75, Holandja 207.87, Berlin 123.71½, Wiedeń 72.97½, Sztokholm 139.00, Oslo 138.37½, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.74¾, Praga 15.34, **Warszawa 58.07½**, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 197½.

Radio.

Piątek 14 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe 16 Dr. St. Niemcówna: „Skansen jako przykład wzorowego muzeum krajoznawczego“: 16.25 Płyty gramofonowe: 17.15 „Skarby kościoła Marjackiego“ — wygł. p. K. Estreicher; 18.45 Komunikat narciarski Polsk. Tow. Tatrzańskiego: 19.25 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. Broniewski; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Mościcki; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „O perłach“ — opowie inż. Frydrychowicz; 17.45 Koncert orkiestry Teatru „Morskie Oko“. Przeboje z rewji „Gwiazdy Warszawy“; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Paul Scheinpflug (dyrekcja) i Józef Szigeti (skrzypce).

Poznań (334.8). G. 16.45 „Przerwana kolęda“ — według noweli K. Piekarczyka; 17.25 Kurs elementarny języka angielskiego (wykł. Dr. Arend, lektor Un. Pozn.); 19.05 „Historja literatury czy nauka o literaturze“ (Prof. Grabowski); 19.50 „Holandja współczesna“ (wygł. Dr. M. Jedlicki, doc. Un. Jag.).

Katowice ((408.7). G. 19.05 Dr. Chrzanowski: „Polska na tle gospodarki światowej — Praca“; 19.30 K. Rutkowski, artysta-malarz: „Lago Trasimeno“; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej z udziałem Józefa Szigeti (skrzypce).

Telegramy z ostatniej chwili.

Zgon biskupa warmińskiego.

W dniu 8 b. m. zmarł we Frauenburgu (w Prusiech Wschodnich) biskup warmijski, Ks. Dr. Augustyn Bludau.

Zmarły biskup urodził się w r. 1862. Wyświęcony na kapłana w r. 1887, był przez pewien czas rektorem semin. duchownego w Braunsberdze. Od r. 1895—1909 był prof. Nowego Testamentu na uniwersytecie w Münster (Westfalja). Pracował naukowo. Do ważniejszych jego prac należą: „Aleksandryjski przekład księgi Daniela", „Erazma wydania Nowego Testamentu".

W stosunku do Polaków, których miał wielu w swej diecezji, był sprawiedliwym. Nie zawsze jednak mógł zapobiedz nadużyciom niższego kleru, które się zwłaszcza po wojnie dały polskiej ludności odczuć. — Zmarł na atak serca.

Rocznica koronacji Ojca św. w Watykanie

Ceremonje z okazji rocznicy koronacji Ojca św. w dniu 12 b. m. miały miejsce w Kaplicy Sykstyńskiej. Mszę św. odprawił kardynał Locatelli, jako pierwszy kardynał mianowany przez Piusa XI. Papież przybył do kaplicy na sedia gestatoria w otoczeniu swego dworu.

Ambasador Włoch przy Watykanie ofiarował Papieżowi w imieniu rządu włoskiego dar z racji Jego jubileuszu kapłańskiego, w postaci alby z koronki weneckiej. Pius XI. przyjął dar, mówiąc, że włoży ofiarowaną mu albę w czasie uroczystego obchodu w kaplicy Sykstyńskiej, w rocznicę Jego koronacji.

—o—

WŁOCHY WSTRZYMAŁY LIKWIDACJĘ AUSTRJACKIEJ WŁASNOŚCI.

Wiedeń 12. 2. (PAT). Rząd włoski zarządził wstrzymanie likwidacji własności austrjackiej według umowy haskiej. Mimo, że likwidacja ma ustać dopiero po ratyfikowaniu umowy haskiej, rząd włoski stosując się do życzenia rządu austrjackiego, zarządził natychmiastowe wstrzymanie likwidacji.

HONOROWY DOKTORAT SCHOBERA.

Wiedeń, 12. 2. (PAT). Na uniwersytecie wiedeńskim odbyła się dzisiaj uroczysta promocja kanclerza Schobera na honorowego doktora praw. Obecni byli: prezydent republiki, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem na czele, przedstawiciele władz i uniwersytetów. Przy pojawieniu się kanclerza Schobera i jego odjeździe urządzono mu serdeczną owację.

—o—

Fundusz na odszukanie zaginionego generała.

Wilno. (AW.) Społeczeństwo rosyjskie w Wilnie zainicjowało zbiórkę ofiar na fundusz, jaki utworzono w Paryżu, celem sfinansowania poszukiwań generała Kutjepowa, oraz wyznaczenia nagrody osobie, która wskaże miejsce jego pobytu. Jednocześnie wileńska kolonja emigracyjna zamierza urządzić szereg wieczów z tańcami, z których dochód przeznaczony będzie na ten cel.

NICI ZAGINIĘCIA PROWADZĄ DO WARSZAWY.

Warszawa, 12 2. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył jeden z najwybitniejszych detektywów francuskich Pierre Duroi, który wszedł w porozumienie z policją warszawską w celu przeprowadzenia dochodzenia na bruku warszawskim w związku z głośnem swego czasu samobójstwem obywatela sowieckiego Łambowa. Łambow miał być niegdyś szoferem gen. Kutiepowa.

WERSJE O KUTJEPOWIE.

Wiedeń, 12. 2. (PAT). „Die Stunde" donosi, że gen. Kutjepow przed swoją podróżą do Berlina bawił krótki czas we Wiedniu.

ANTYSOWIECKA DEMONSTRACJA W PARYŻU.

Paryż 12. 2. (PAT). Setki osób usiłowały urządzić manifestację przed gmachem konsulatu Sowietów. Straż republikańska i policja rozpryszyły manifestantów. Aresztowano 12 osób.

—o—

Nowy Jork 12. 2. (PAT). W Cleveland (Ohio) na tle bezrobocia doszło do manifestacji, w której wzięło udział 1.000 osób. Tłum próbował dostać się do sali posiedzeń rady miejskiej. Policja rozpędziła manifestantów, przyczem dokonała około 20 aresztowań. Kilkunastu manifestujących raniono.

Niezadowolenie Niemiec z wizyty prez. Strandmana w Polsce

Paryż 12. 2. (PAT). „Journal des Debats" zamieszcza artykuł p. Loutre, omawiający poruszenie, które wywołała w prasie niemieckiej ostatnia podróż prezydenta Estonji, Strandmana. Dla zrozumienia niezadowolenia prasy germańskiej z powodu zbliżenia dyplomatycznego między Tallinem a Warszawą przypomnieć należy, co ta prasa pisała w czasie rokowań lokarneńskich i podpisania traktatu niemiecko-sowieckiego. Krzyczała ona wówczas na całe gardło, że ugody lokarneńskie, dające Francji i Belgji uspokojenie co do nietykalności granic, pociągają za sobą przyznanie Niemcom swobody działania wobec Polski. W zawartym w roku następnym traktacie berlińskim Wilhelmstrasse i Kreml próbowały zrobić z morza Baltyckiego jezioro niemiecko-sowieckie. Wierne starym tradycjom Niemcy istotnie uważały na zawsze państwa bałtyckie Estonję, Łotwę i Litwę jako podlegające rzekomo ich wpływom gospodarczym i politycznym. Wówczas, gdy Rosja nie traciła nigdy nadziei odebrania pewnego pięknego dnia swoich starych portów Rewla, Rygi i Libawy. Wszystkie wysiłki ze strony Polski, dążące do wytworzenia modus vivendi z Litwą lub zawarcia porozumienia dyplomatycznego między państwami bałtyckiemi a Warszawą były zawsze gorąco zwalczane przez propagandę berlińską i moskiewską. Nic więc dziwnego, że wyraźne dążenie Polski i Estonji do zawarcia porozumienia dyplomatycznego, wywołuje protesty ze strony Niemiec.

WRAŻENIE W KOWNIE.

Kowno 12. 2. (PAT). Prezes rady państwowej Szylingas, piastujący stanowisko przewodniczącego stowarzyszenia estońsko-litewskiego, złożył przewodnictwo tej instytucji, motywując krok swój wizytą Strandmana w Wilnie.

Rewizyta Prez. Mościckiego w Estonji.

nastąpi w lipcu.

Warszawa (AW). Naczelnik państwa estońskiego dr. Strandman w czasie swego pobytu w Warszawie zaprosił Prezyd. Mościckiego do Estonji. Prezydent zaproszenie przyjął. Rewizyta nastąpiłaby nie wcześniej jak w lipcu, gdyż najlepszy klimat w Estonji jest w tym czasie. Również w czasie swej wizyty w Belwederze, dr. Strandman zaprosił do Estonji Marszałka Piłsudskiego.

P. Strandman w spisie ludności na Łotwie.

Ryga 12. 2. (PAT). W związku z odbywającym się wczoraj ogólnym spisem ludności, prasa donosi, że karta statystyczna została również wypełniona przez znajdującego się na terytorjum Łotwy dr. Strandmana. Jest to pierwszy podobny wypadek, kiedy prezydent państwa obcego wejdzie do ogólnego spisu ludności.

Prądy republikańskie w Hiszpanji.

Londyn. (AW.) Hiszpański ambasador w Londynie złożył oświadczenie w związku z krążącemi pogłoskami o proklamowaniu w Hiszpanji republiki przy udziale liberałów. Ambasador hiszpański wyjaśnia, iż przewódca liberałów Romanones prowadził akcję w kierunku rozbudowy demokracji w ramach monarchji konstytucyjnej, przyczem osoba króla Alfonsa nie budzi wśród liberałów zastrzeżeń. Przed swoim wyjazdem do Paryża Romanones oświadczył jedynie, iż taka właśnie rozbudowa monarchji konstytucyjnej w myśl wzorów Anglji i Belgji może jedynie uchronić dynastję od upadku.

B. DYKTATOR SCHRONIŁ SIĘ DO PARYŻA.

Paryż 12. 2. (PAT). Jak podaje prasa, przybył tu wczoraj Primo de Rivera, nie oczekiwany przez nikogo na dworcu.

Valencja przeciw dyktaturze.

Henday 12. 2. (PAT). Według doniesień z Valencji, doszło tam do gwałtownych zaburzeń, wywołanych przez studentów. Donoszą z Madrytu, że dwaj synowie gen. Primo de Rivery wszedłszy do kawiarni, w której znajdował się gen. Dellano, uderzyli go kilkakrotnie. Generał broniąc się, zranił lekko w twarz jednego z napastników. Napastnicy po zajściu opuścili kawiarnię wśród krzyków tłumu.

Zmniejszenie ilości wojska niemożliwe.

Projekt ustawy o poborze rekruta uchwalony.

Warszawa, 12. 2. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej, pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego, w obecności przedstawiciela M. S. Wojsk. ppłk. Petrażyckiego, poseł Harniewicz (Ch. D.) zreferował projekt ustawy o poborze rekruta podkreślając, że rozbrajać się nie możemy, wobec zbrojeń Rosji i Niemiec. Poseł Pająk domagał się skrócenia czasu trwania służby wojskowej i zmniejszenia ilości wojska. Poseł Fidelus (Wyzw.) wskazywał na złe odżywianie wojska. Poseł Chwaliński (Piast) prosi o wydanie zarządzenia, aby po ćwiczeniach na polach nie były zostawiane naboje. Poseł Lieberman prosi o przedstawienie Sejmowi projektu ustawy o etatach wojska. Obszernych wyjaśnień udzielał ppłk. Petrażycki. Mówca wskazał, że zmniejszenie ilości wojska jest niemożliwością. Co się tyczy ustawy o etatach to zaznacza, że wobec ciągłych postępów techniki i związanej z niemi reorganizacji dzisiaj nie można mówić o ustawie o etatach w dawnem pojęciu zanim bowiem Sejm uchwali taką ustawę, byłaby ona już nie aktualną. Co się tyczy zażalenia posła Fidelusa, to ppłk. Petrażycki podkreśla, że badania wykazały, że żołnierze opuszczają szeregi wojska o wiele zdrowsi i silniejsi niż przed wcieleniem. Następnie zaznacza, że będzie wydane zarządzenie, aby ściśle oczyszczano pola ćwiczebne. Po przedyskutowaniu projekt ustawy o poborze rekruta jednomyślnie przyjęto.

—o—

Budżet w trzeciem czytaniu uchwalony.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) Na plenarnem posiedzeniu Sejmu odrzucono nasamprzód wniosek Kl. Ukr. o odrzucenie całego budżetu. W trzeciem głosowaniu nie poczyniono znaczniejszych zmian.

Wniosek rządowy o wstawienie dwu miljonów na fundusz kultury narodowej upadł. Przy budżecie spraw wewn. skreślono pozycję na starostwa grodzkie w Toruniu, Grudziądzu, Gnieźnie, Bydgoszczy, i Inowrocławiu. Przy budżecie oświaty przyjęto poprawkę Białoruskinów o wstawienie 100.000 zł. na utworzenie białoruskiego seminarjum nauczycielskiego i 150.000 zł. na kursy nauczycielskie dla naucz. szkół powszechnych. W głosowaniu nad tą poprawką Klub B. B. rozdzielił się. Część głosowała za poprawką, zaś część z Kościałkowskim, Radziwiłłem, Okuliczem, Mackiewiczem przeciwko.

W budżecie robót publicznych skreślono większością jednego głosu na wniosek Kl. Nar. 559.000 jako rezerwę na budowę gmachów państwowych. Przy budżecie min. pracy i o. społ. 193 głosami przeciwko 153 odrzucono poprawkę p. Rataja o skreślenie 14 miljonów z dopłat na bezrobocie. Za poprawką głosowało Str. Chłopskie, mniejszości i Kl. Nar. Tą samą większością odrzucono wniosek Kl. Nar. i rządu o skreślenie 9 miljonów z pozycji funduszu bezrobocia.

W głosowaniu przez powstanie B. B. podzieliło się, co wywołało głosy na lewicy: Panie premjerze ładna „partja rządowa".

W głosowaniu przez drzwi B. B. głosowało przeciwko poprawce rządowej, którą odrzucono 177 głosami przeciwko 73. Przy przedsiębiorstwach państwowych wniosku p. Dąbskiego (Str. Chł.) o skreślenie pół miljona na Pat. marszałek Sejmu nie poddał pod głosowanie. Uchwalono zwiększyć o 5 miljonów wydatki nadzwyczajne na inwestycje w monopolu tytoniowym. Na tem ukończono głosowanie w trzeciem czytaniu.

—o—

Poseł Baćmaga wydany sądom.

Warszawa 12. 2. (Telef. wł.). Komisja regulaminowa zastanawiała się nad odpowiedzią na pytanie marszałka Sejmu, czy piastowanie mandatu poselskiego może być połączone z wykonaniem funkcyj w samorządzie komunalnym. Komisja ustaliła zasadę, że urzędnik komunalny, w danym wypadku lekarz, nie może obejmować czynności komunalnych w czasie piastowania mandatu poselskiego.

Następnie pos. Walewski (B. B.) referował wniosek o wydanie sądom posła Baćmagi, którego prokuratorja obwiniła o zbrodnię oszustwa, podpalenia w trzech wypadkach, kradzieży, defraudację składek kościelnych i defraudację, popełnioną na stanowisku wójta w kwocie około 12.000 zł. Referent zgłosił wniosek o wydanie we wszystkich wypadkach.

Rozwinęła się długa dyskusja. Przemawiało wielu mówców, przyczem okazało się z odczytanych aktów, że wypadki podpalenia zaszły z początkiem roku 1928, a dochodzenia zostały wdrożone we wszystkich wypadkach dopiero 15 października 1929 r. (!). W sprawie defrauda cji o 12.000 zł. stwierdzono na podstawie relacji inspektora samorządowego, że Baćmaga sam zgłosił się do starosty z ujawnieniem defraudacji, ale brak aktów wyjaśnienia przyczyn defraudacji. Komisja uchwaliła zgodzić się na wydanie p. Baćmagi sądom co do wszystkich zarzutów, z wyjątkiem zarzutu defraudacji, co do którego uchwalono zażądać od prokuratora pewnych aktów dochodzeń. Zażądano również aktów wydziału sejmikowego, odnoszących się do lustracji kasy gminnej i dopiero potem wydać orzeczenie.

Zbrodniarz, czy ofiara zemsty Klubu B. B.?

Należy zauważyć, że Baćmaga kandydował w okręgu radomskim na pierwszem miejscu z li sty B. B. W dniu 12 października, a więc trzy dni przed wdrożeniem wszystkich spraw przez prokuratora wystąpił Baćmaga z B. B. i w własnym swoim liście oglaszał, że B. B. domagał się od niego rezygnacji z mandatu poselskiego. W jego miejsce miał wejść ktoś z pułkowników. Dnia 14 października Klub B. B. wykluczył posła Baćmagę ze swego grona.

Walka o demokrację i prawo nie ustanie.

Deklaracja centrolewu.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) Po przerwie pos. Niedziałkowski (PPS.) w imieniu centrolewu oświadczył, że grupy wchodzące w skład centrolewu wychodząc ze stanowiska, że budżet jest dla państwa a nie dla rządu będą głosowały za budżetem. Walka o demokrację i przywrócenie prawa w Polsce jednak nie ustanie. W im. Kl. Nar. pos. Zwierzyński zgłosił rezolucję zaznaczającą, że stosunek krytyczny do polityki ogólnej rządu przesądza stosunek do budżetu, Kl. Nar. nie będzie głosował za budżetem.

Ostateczne cyfry budżetu przedstawiają się następująco: W dochodach 3,058.438.568, w rozchodach 2,947.671.861. Nadwyżka wynosi około 110 miljonów, z tego przeznaczono 65 miljonów na dodatek mieszkaniowy urzędników, 20 miljonów na pomoc kredytową, a 10 miljonów na meljoracje.

W rezultacie za budżetem głosowały B. B., B. B. S., centrolew. przeciwko mniejszości narodowe. Kl. Nar., Żydzi i Niemcy wstrzymali się od głosowania.

BeBe w obliczu rozłamu.

Warszawa. 12 2. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołał podawany z rąk do rąk komunikat pułkownikowskiej agencji „Iskry", zawierający uchwałę Kl. B. B., powziętą w sobotę. Według tej uchwały posłowie B. B. zrzekają się nietykalności poselskiej i oświadczają gotowość odpowiadania we wszystkich sprawach honorowych i sądowych. Dla ogromnej większości Kl. B. B. deklaracja ta była czemś nieznanem, albowiem w sobotę tylko zaproponowano tę deklarację ale do uchwalenia jej nie doszło. Miało być drugie posiedzenie w poniedziałek, wiadomo jednak, że posiedzenie się nie odbyło.

Gdy przeto deklaracja taka jako uchwała pojawiła się w komunikacie, wielu przedstawicieli Klubu a nawet członkowie prezydjum, wicemarszałek Klubu, doniero z komunikatu dowiedzieli się o uchwale rzekomo powziętej. W łonie B. B. panuje z tego powodu tak silne wzburzenie, że kto wie czy nie dojdzie do rozłamu.

JUBILEUSZOWY ZJAZD BALNEOLOGICZNY. Na 25-lecie swojego założenia urządza Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie, jako swojej siedzibie, w dn. 12 i 13 kwietnia b. r. Zjazd Balneologiczny. Program obejmuje wykłady naukowe, oraz referaty, zajmujące się sprawami lekarsko-naukowej i gospodarczej organizacji zdrojownictwa. Mimo czysto krajowego charakteru Zjazdu przewiduje Komitet Zjazdowy przybycie przedstawicieli zagranicznych organizacyj balneologicznych.

Ze zjazdem łączy Towarzystwo Wystawę Balneologiczną, w której wezmą zapewne udział wszystkie uzdrowiska polskie i przedstawią swój materjalny dorobek z ostatniego ćwierćwiecza.

Szczegółowe komunikaty zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

DOUGLAS VALENTINE: 43

Walka o tajemniczy dokument.

— Moniko — rzekłem. — Wniosek z tego narzuca się sam przez się: nie mogę dłużej przebywać w twoim domu. Gdyby mnie tu odkryto, pociągnęłoby to straszne następstwa dla ciebie.

— Jeżeli istotnie jest tak, jak mówisz, — odparła — to jestem gotowa stawić czoło każdemu niebezpieczeństwu. Niema zresztą innego wyjścia. Co z sobą zrobisz w Berlinie? Dokąd się udasz? A gdyby cię schwytano na ulicy, to i tak wyjdzie na jaw, gdzie się ukrywałeś przez te dni, co obciąży mnie dostatecznie. Nie, powinieneś zostać tutaj, a może za dwa, trzy dni uda mi się ulatwić ci ucieczkę. Mam już nawet pewien plan.

Karol jest właścicielem małej posiadłości „Bellevue“„ położonej niedoleko holenderskiej granicy. Stary to zameczek, należący od wielu pokoleń do jego rodziny. Obecnie stoi pustką. Karol jeździ bowiem do niego, tylko w okresie polowań; przed wojną mieliśmy tam doskonałe tereny myśliwskie. Od dwóch lat nikt się tem nie zajmował i zagajniki roją się od zwierzyny. Rząd wezwał ludność miejscową, aby polowała na własną rękę i sprzedawała zwierzynę na targach, udam więc, że to mnie interesuje i postaram się pojechać w tym miesiącu do Bellevue. Myślę, że gdybym namówiła brata, aby mi towarzyszył, tybyś mógł pojechać z nim, a raz znalazłszy się w tamtych stronach, przedostałbyś się z łatwością do Holandji. Ledwo piętnaście mil dzieli zamek od granicy. Tak, chodzi tylko o to, by nakłonić Gerry'ego do wzięcia udziału w wycieczce — a tymczasem możesz bezpiecznie siedzieć u nas.

Powiedziałem jej, że muszę tę propozycję przemyśleć dokładniej, ale w głębi duszy powziąłem już postanowienie. Czyż mogłem ściągnąć podobne niebezpieczeństwo na głowę tak oddanej przyjaciółki.?

Następnie poszedłem na górę do Gerry'ego, który był jeszcze w gorszym humorze niż poprzednio. Śniadanie zaszkodziło mu, nie mógł spać, w pokoju było zimno.., słowem zasypał mnie mnóstwem skarg, ledwo stanąłem na progu. Wogóle był w fatalnym nastroju, posyłał mnie po coś nieustannie, wydawał rozkazy, które odwoływał niemal w tej samej chwili, a moja uprzejmość zdawała się jeszcze bardziej go irytować i skłaniać do prowokacji.

Wkońcu wrócił do poprzedniego problemu, do mego angielskiego akcentu.

— Domyślam się, że nasza poczciwa amerykańska wymowa wydaje się zbyt wulgarna takiemu angielskiemu gentlemanowi, jak pan — rzekł — ale ręczę, że lepiejbyś pan na tem wyszedł, gdybyś ją sobie przyswoił przed przyjazdem do tego miasta. Akcent angielski nie budzi w ostatnich czasach zaufania w Berlinie i radzę panu zacząć mówić tak jak my wszyscy, o ile pan chce dłużej popasać w tym domu, ponieważ nie mam ochoty narażać się na nieprzyjemności i konflikty z policją z powodu pana. Wystarczy, aby któryś z tych przeklętych szpiclów posłyszał, że mój domownik mówi jak rodowity Anglik, aby mi ich ściągnąć na głowę, zwłaszcza teraz, gdy ten szpieg uciekł i wałęsa się, gdzieś po mieście.. Ale, ale... czy pan się już zameldował?

Powiedziałem, że pani hrabina miała się tem zająć.

— Chciałbym wiedzieć, czy już to zrobiła! Ja jestem takim bezradnym kaleką, że nie mogę tego załatwić. Czy oddał pan jej swoje papiery? Tak czy nie?

Znalazłem się w fatalnem położeniu. Gerry z chorobliwym uporem powracał do tego pytania. Nie miałem innego wyjścia, musiałem skłamać, że oddałem hrabinie moje dokumenty. Zadzwonił natychmiast, kazał zawołać Monikę i szalał z niecierpliwości, póki nie przyszła.

— Co on tu kręci, Moniko! — wrzasnął na jej widok cienkim, rozwścieczonym głosem. — Zameldowałaś go, czy nie?

— Zamelduję go jutro rano, Gerry — odparła.

— Jutro rano, jutro rano! — krzyknął, machając rękami. — Dobry Boże! Jak można być tak opieszałą! Prawo jest prawem. Papiery tego człowieka trzeba posłać na policję, dziś, natychmiast...

Monika spojrzała na mnie błagalnie.

Boję się, proszę pana, — rzekłem — że istotnie nie zachowałem wszystkich koniecznych formalności, ponieważ paszport mój nie jest w zupełnym porządku i powinienem był go przedewszystkiem przedstawić w ambasadzie, a potem dopiero posłać do komisarjatu.

W tej chwili dostrzegłem Józefa stojącego przy łóżku z tacą w ręku.

— Poczta, jaśnie panie, — rzekł, zwracając się do Gerry'ego.

Od jak dawna znajdował się w pokoju, nie mam pojęcia. Chory odepchnął tacę z pasją i wpadł w istny atak furji. Krzyczał, że nie chce mieć czegoś podobnego w domu, że nie życzy sobie przechowywać cudzoziemców pod własnym dachem, zwłaszcza mówiących angielskim akcentem — i to w czasach kiedy stolica roi się od szpiclów — że nerwy jego nie wytrzymają czegoś podobnego, że Monika powinna była wiedzieć o tem z góry i tam dalej i tam dalej. W rezultacie kazał mi natychmiast zanieść paszport do ambasady i prosić, aby dziś jeszcze któryś z urzędników załatwił moją sprawę — potem zaś miałem z Józefem iść do komisarjatu.

Nie wiem sam w jaki sposób wydostaliśmy się z tego pokoju, pamiętam tylko, że ułatwiła mi to Monika z właściwym jej kobiecym taktem. Zdaje mi się, że ten biedny szaleniec chciał sam obejrzeć mój paszport, ale i w tym wypadku Monika przyszła mi z pomocą.

Zszedłem na dół po kapelusz i płaszcz — następnie udałem się do parterowego salonu, by pożegnać Monikę.

Zapewne miała mi wiele do powiedzenia, spojrzawszy jednak na mnie odgadła moje zamiary i zamilkła. Już w progu odezwałem się głośno, tak by mnie mógł posłyszeć Józef, wałęsający się po przedsionku.

— Dobrze, pani hrabino, zaraz po powrocie z ambasady pójdę z Józefem na policję.

W następnej chwili znalazłem się na ulicach Berlina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.